Nr. 1. We Lwowie, Czwartek dnia 1. Stycznia 1885. Rok XXIV.

GAZETA NARODOWA

...codziennie o godzinie 3. po...u z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCU kwartalnie . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . 2 złr. —
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . . 6 —
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nad. Serbii po 7 złr. 50 ct.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." ulica Kopernika l 5 Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 1, Paris; w Wiedniu Otto Maas, (Haasenstein et Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I Riemergasse 1 . Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14 Maurycy Stern, Wollzeile 22; w Hamburgu pp Haasenstein et Vogler, i G. L. Daube et Comp.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukiński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

...edpłata na rok 1885.

na prowincji z przesyłką pocztową:
rocznie . . 24 złr. —
kwartalnie . . 6 złr. —

we Lwowie:
rocznie . . 18 złr.
kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Gazeta Narodowa, która umieszcza oryginalne korespondencje z Warszawy, Krakowa Wiednia, Pragi, Paryża, Rzymu, i Turcji, i nadal szczególną uwagę zwracać będzie na wszelkie objawy życia narodowego we ...ystkich częściach naszej ojczyzny, do czego ...uży jej obok powyższych korespondencyj, ...eton, wyłącznie pracami oryginalnemi ...y.

...jleton rozpoczniemy z nowym rokiem ciekawą nowellą autora „Ostatni Kar... p. t.: **„Wspomnienia pruskiego oficera ...870."**

...stępnie zamieścimy w fejletonie dalszy ...g pamię... Czaplickiego, autora „Czarnej księgi" o spisku Goslara w r. 1850.

LWÓW d 31 grudnia.

(Polityka Niemiec wobec Anglii i sprawy egipskiej. — Wdzięczność centralistów dla rządu za unieważnienie wyborów do berneńskiej Izby handlowej. — Pogłoska o ustąpieniu namiestnika Schönborna. — Fiskalism w Tyrolu. — Jeneralny wikarjusz biskupa z Rodez. — Usadowienie się Niemców w zatoce St. Łucji. — Pogłoska o przeznaczeniu Ignatjewa na gubernatora jeneralnego Wschodniej Syberji. — Burzliwe sceny na sobraniu w Sofji).

...kilkakrot... zwracaliśmy uwagę na ... ojczyzny, więc prze... wnątrz. Upadają fa... nie mogąc wytrzymać ... za tem idzie zuboże... która je czyni ...lza, ...dzie socjalistów. Cła ... fabrycznych nie po... ...k. Gabinet berliński ...nia za morzami odbytu ... niemieckich, i odpływu ...bku robotników. Zresztą ...ionowej armii nie można ... własnego kraju. Trzeba ...ndziej. Anglia wzbogaciła ... oparta jest jej cała po... ...mcy, najpotężniejsze mocar... ...mają na podstawie swej po... ...orza i starać się o kolonie i o wpływy ...skie, któreby handel i przemysł ich poparły?

I ...my się teraz ciągle na tę ewolucję nową cesarstwa Niemieckiego. Niemcy w oczach naszych stają się mocarstwem kolonialnem.

Ale wszedłszy na tę drogę, musiały natknąć na Anglię, wszechwładną panią mórz całego ...iata. Z początku ministerstwo Gladstona lekko brało aspiracje niemieckie do wybrzeży zachodniej Afryki, a nawet chcąc pozyskać najważniejszy głos Niemiec w sprawie egipskiej, z pewną uprzejmością traktowało te aspiracje niemieckie. Lecz gdy Niemcy jakby sturamienny polip zaczęły zatykać swe chorągwie, gdzie tylko zatknąć je mogły, to Anglia zaczęła się naprawdę niepokoić, osobliwie z powodu, iż Niemcy wcale dotąd nie okazały skłonności, w zamian za tolerancję swej polityki kolonialnej popierać Anglię w sprawie egipskiej.

Na propozycje angielskie żadne z mocarstw europejskich nie dało dotąd odpowiedzi, a Anglicy przypisują to wpływowi gabinetu berlińskiego. Muszą oni natarczywie o odpowiedź kołatać w Berlinie, skoro *Nordd. Allg. Ztg.*, organ osobisty Bismarka, dała im wczoraj taką odpowiedź energiczną (patrz wczorajszy telegram).

Z tego artykułu widać, iż gabinet angielski usiłował przedewszystkiem skłonić Niemcy do przystania na propozycje angielskie w sprawie egipskiej, aby następnie tem porozumieniem między Anglią a Niemcami wywrzeć presję na Francję. Ale się to nie powiodło. W Berlinie odpowiedziano, iż byłoby to nieprzyjacielską polityką Niemiec wobec Francji, gdyby Niemcy przyjęły propozycje angielskie, a ze szkodą swych interesów, jedynie dla przysłużenia się Anglii, zrywały z Francją.

A w końcu *Nord. Allg. Ztg* wypowiada, że nie jest nawet możliwem, ażeby w drodze not dyplomatycznych mogły się mocarstwa porozumieć co do propozycyj angielskich w sprawie egipskiej. Temsamem wskazuje Anglii, iż tylko na kongresie europejskim może być traktowaną sprawa egipska, a załatwioną może być tylko wówczas, jak w innem miejscu pisze *Nordd. Allg. Ztg.*, jeźli pierwej Anglia z Francją porozumie się, gdyż tylko te dwa mocarstwa są najwięcej interesowane w sprawie egipskiej. To samo stanowisko zajmowały Niemcy i na ostatniej konferencji londyńskiej w sprawie Egiptu.

* * *

Walka centralistów przeciw rządowi z powodu sprawy berneńskiej nie ustaje; żaden dzień nie obejdzie się bez ataków, posuwanych do skrajnej przewrotności. Tak np. woła *Deutsche Ztg.*: „Nie akt wyborczy, który był zupełnie prawidłowym, powinien był hr. Taaffe skasować — ale powinien był uczynić to z urzędnikiem, który mylnie pojął zadanie swego urzędu — a przecie namiestnik jest także tylko urzędnikiem." Tak więc zrazu *D. Ztg.* piorunowała na ów akt wyborczy, zarzucając mu nielegalność — teraz, po unieważnieniu, zowie go zupełnie prawidłowym, pomimo że oddałby był nietylko berneńską Izbę handlową w ręce czeskie, ale przy wyborach do Rady państwa oddał by w ręce czeskie także dwa mandaty, piastowane dotąd zawsze przez zagorzałych centralistów. Ale chodzi właśnie tylko o szczucie przeciw rządowi, i w tym też duchu *Nowa Presse*, obwołując ów akt wyborczy ciągle jako naruszenie ustaw, pisze:

„Organa półurzędowe gniewają się na samą myśl, że w Radzie państwa odegrany będzie epilog do wyborów berneńskiej Izby handlowej, i pospieszają z oświadczeniem, że rozbierać tę sprawę w parlamencie byłoby niesłusznem po satysfakcji, jaką otrzymała niemiecka ludność Berna. My o takiej satysfakcji nic nie wiemy, i zdania co do pobudek unieważnienia bardzo się rozchodzą. Tak np. właśni przyjaciele rządu, Czesi nie chcą przyznać, iż zaszło naruszenie ustawy, a że skasowanie wyborów jest tylko czynem oportunizmu. O satysfakcji dla niemieckiej ludności Morawy można by chyba dopiero wtedy mówić, gdyby zarazem usunięto czynniki, którym przebieg wyborów do Izby handlowej jak i zeszłorocznego wyboru do Rady państwa z morawskiej kurji dworskiej przypisać należy. Dopóki zaś te czynniki urzędują, dopóty ma opozycja prawo i obowiązek krytykować ich czyny z trybuny parlamentarnej — i obowiązku tego dokona tem pewniej, ile że wszelkie wybory morawskie z ostatnich czasów dają do poznania, pod jakiemi to okolicznościami odbędą się w przyszłym roku walne wybory do Rady państwa. Zresztą rozwiązano wszystkie Izby handlowe właśnie ze względu na te przyszłoroczne wybory."

A dodajmy tu, że centralistom chodzi o usunięcie namiestnika Morawy, hr. Schönborna, i że według wiedeńskiego telegramu *Pokroku* wiadomość, iż hr. Schönborn ma ustąpić, utrzymuje się, jakkolwiek jeszcze nie jest potwierdzoną. Coby na tem ustąpieniu centraliści wygrali, nie rozumiemy. Hr. Schönborn nie dawał wprawdzie krzywdzić Czechów morawskich, jak dawniej ich krzywdzono, ale z drugiej strony nie miał czy woli czy siły, aby rozbić ów sławny „poboczny" rząd na Morawie, tj. ów rząd urzędników dawnych, którzy wbrew namiestnikowi i ministerstwu po centralistycznemu jeszcze dotychczas rządzą. Czyż sądzą centraliści, że po tych właśnie wycieczkach hr. Taaffe zeszle im jakiego Chlumetzkiego albo Possingera na namiestnika? Nam się zdaje, że następcą hr. Schönborna byłby taki, któryby wyplenił ów rząd poboczny — a wtedy panowanie centralistów na Morawie skończy się nazawsze.

Z drugiej zaś strony Czesi, których rozgoryczył przebieg sprawy berneńskiej, o tyle dobrze wyjdą na taktyce centralistów, że jeszcze na bieżącej sesji Rady państwa przeprowadzoną będzie taka zmiana rajchsratowej ordynacji wyborczej co do Morawy, jaka już co do Czech uchwaloną została, a przed nowemi wyborami sankcjonowaną i w życie wprowadzoną będzie. Dla sprawy czeskiej byłby to może zysk większy, niż osiągnięcie większości w berneńskiej Izbie handlowej.

* * *

Z Tyrolu donoszą do *Wiener Allg. Ztg.*: „Donieśliście niedawno temu o nakazie dolnoaustrjackiej kraj. dyrekcji skarbowej, aby wszystkie stowarzyszenia fasjonowały się celem opodatkowania. U nas wyszedł już dawno takiż nakaz — a trzeba wiedzieć, że nawet ochotnicze straże ogniowe wezwano do opodatkowania swego inwentarza w narzędziach. Tak więc płacić muszą nawet te humanitarne instytucje, wywierające najdobroczynniejszy wpływ nietylko na dobro jednostek, ale i na siłę podatkową gmin! Tosamo spotkało także stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, zakładane dla podźwignięcia upadającego stanu włościańskiego zapomocą wspólnego przerabiania płodów wiejskich. I te muszą się opłacać państwu, pomimo że ziemia już i tak jest dość opodatkowaną.

„Z pewnością nigdy nie sadzono się tak jak obecnie na wynajdywanie nowych źródeł podatkowych. Lada literka przepisów należytościowych wystarcza do nakładania podatków i ekwiwalentów — a wszędzie i wstecz się cofają. Lekarzom i nauczycielom każą za dziesięć lat ubiegłych płacić. W tem wszystkiem może być poniekąd cień podstawy, chociaż sprawa opodatkowania stowarzyszeń pójdzie jeszcze przed trybunał administracyjny. Ale co innego z postępowaniem urzędów podatkowych przy wymierzaniu taks. Jeszcze gdzie wójt lub burmistrz zna się na prawie, to zwróci uwagę chłopa lub mieszczanina na „pomyłkę" urzędu. Ale ileż to grosza pochłonęło erarjum bezprawnie! Czy prawda, że winą tego jest przeciążenie urzędów pracą — nie wiemy, ale to wiemy, że już dość podatków płacimy i na żaden sposób nie powinniśmy być ofiarami pomyłek."

* * *

Mięszanie się duchowieństwa francuzkiego w sprawy polityczne, a mianowicie łączenie się z niepopularnemi u większości narodu stronnictwami monarchicznemi, wychodzi na szkodę religii, wywołuje bowiem represalia, które podkopują stanowisko duchowieństwa. Masy uczą się identyfikować religię katolicką z reakcją, a to ułatwia szerzenie się religijnego *indyferentyzmu*, który we Francji, szczególnie w miastach ogromne przybrał rozmiary. Jeżeli idzie o rzeczy wiary, o punkta zasadnicze religii, wtedy obowiązkiem duchowieństwa jest bronić ich z zaparciem się, do ostatniego tchu, ale mięszać pewne partyjne zapatrywania z religią, to nie na miejscu i szkodliwe.

W tych dniach znowu pewien wysoki duchowny we Francji popełnił krok, który wywołał interpelację w Izbie, a dla niego samego pociągnął smutne następstwa. Abbé Truell, jeneralny wikarjusz biskupa z Rodez, podczas ostatnich wyborów senatorskich wydał okólnik do duchowieństwa swojej dyecezji, aby głosowało jedynie na ustępującego monarchicznego senatora, i to pod groźbą kar kościelnych. W sprawie tej zainterpelował ministra wyznań deputowany Martin Feuillé, na którą to interpelację odpowiedział minister, że zawezwał biskupa, aby oddalił wikarjusza, a zarazem zawiadomił, że winnemu odjął pensję i tytuł jeneralnego wikarjusza. Może to za surowe zarządzenie, ale w każdym razie da się ono usprawiedliwić nietaktownym postępkiem księdza Truella, narzucającym pewne przekonania tej części duchowieństwa, która wyznaje zasady republikańskie. Minister wyznań tak zakończył swoją odpowiedź na interpelację:

„List biskupa z Rodez rozminął się w drodze z moim. Szanowny prałat pisze w tym liście, że dopiero z dzienników paryzkich dowiedział się o okólniku swego wikarjusza, z którym to okólnikiem niema nic wspólnego. Postawił on sobie zasadę trzymać się zdala od walk politycznych i tej zasadzie jest wiernym przy wyborach. Co się mnie tyczy, to nie ścierpię, aby księża, pobierający pensje ze skarbu państwowego, stawali w szranki jako ajenci wyborczy i mięszali się do rzeczy czysto świeckich."

Odpowiedź tę ministra wyznań przyjęła lewica oklaskami, prawica oznakami niezadowolenia.

* * *

Donosiliśmy, że flaga angielska wywieszoną została na przylądku św. Łucji, a to dlatego, jak mówił telegram, aby kto się nie pomylił i tego kraju, do Anglii należącego, nie przywłaszczał sobie. Zatoka św. Łucji nadzwyczaj jest ważną, bo zabezpiecza krajowi Boerów komunikację z Europą bez przechodzenia przez terytorjum angielskie, — Anglicy starali się ją uniemożliwić właśnie, sadowiąc się nad zatoką. Rachunek ich został jednak pokrzyżowanym, bo firma bremeńska Lüderitza zakupiła dla siebie zatokę św. Łucji.

Allg. Ztg. donosi: „Podróżnik afrykański A. Einwald w Emujati d. 15. listopada nabył od króla Zulusów Denizulu zatokę św. Łucji i 100 000 akrów ziemi na rachunek firmy Lüderitza. Inne zakupna są w trakcie. Jest to część wybrzeża wschodniego, która oddziela Transwaalską republikę od wschodniego brzegu Afryki, i którą zamierzył Gladstone posiąść w interesie koronnych kolonij angielskich. Nabycie zatoki św. Łucji ułatwił Lüderitzowi A. Schiel z Frankfurtu, który jest sekretarzem króla Denizulu. Wiadomość ta rozdrażniła prasę angielską, która przewiduje w dalszej przyszłości utratę Caplandu, jako następstwo usadowienia się Niemców w zatoce św. Łucji.

* * *

W Petersburgu mówią, że jenerał Ignatiew naznaczonym jest na jeneralnego gubernatora wschodniej Syberji. Byłoby to wskazówką, że carat ma na myśli jakiś krok w Chinach. Niedawno dzienniki moskiewskie zajmowały się bardzo Koreą, wskazując ją jako nadzwyczaj cenną aneksję. Może carat wziął na uwagę zdanie prasy. Ignatiew długi czas był posłem w Pekinie, zna dobrze stosunki, i byłby jedynym do przeprowadzenia podobnego zamiaru.

* * *

Dyskusja nad ustawą o kolejach żelaznych i projekt linii Saribrod-Sofia Wakarel, którą zajęte było sobranie w Sofii, pełną była scen więcej niż burzliwych. Dyskusja zajęła całe trzy posiedzenia — projekt rządowy mimo ataków Stoiłowa, Dragana Zankowa i Sarawowa przeszedł. Na drugiem posiedzeniu, deputowany Siwaczew, konserwatysta, mowca drugorzędny, zabrał głos, i odbiegłszy od rzeczy, puścił się na drogę osobistych wycieczek przeciw ministerstwu. Prezes sobrania naprożno kilkakroć zawracał go do właściwego przedmiotu. Wielu deputowanych poczęło tupać nogami i wołać: precz, precz z mównicy. Niewzruszony niczem Siwaczew nowych dorzucał obraz. Kilku rozjątrzonych deputowanych rzuciło się na mowcę, aby go ściągnąć z trybuny. Trybuna załamała się i wywiązała się formalna bójka, z której Siwaczew bardzo źle wyszedł. Prezes i wiceprezes sobrania ledwie go obronili — mowcę poturbowanego odprowadzono do domu. Piękna ta parlamentarna scena trwała blisko kwadrans. Po uprzątnięciu Siwaczewa obradowano dalej. Kto dobrze zna parlamentarne siły tego młodego kraju, obdarzonego konstytucją, dziwiłby się raczej powinien, że podobne sceny nie są codziennemi na sobraniu. Długo jeszcze w Bułgarji *udri brie!* (wal go w łeb!) będzie wielu deputowanych jedynym argumentem.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 27. grudnia.

Przed paru miesiącami donosiłem wam o słynnej spiskołowskiej sprawie rozsądzanej przez sąd okręgowy lubelski na kadencji w Hrubieszowie a dotyczącej oporu ze strony włościan, niechcących płacić składki na cerkiew prawosławną. Otóż towarzysz prokuratora założył przeciw wyrokowi sądu, mocą którego obwinieni zostali uznani za niewinnych, protest, a to z uwagi, że w sprawie tej powołani świadkowie (greko unici) przy badaniu sądowem nie składali przysięgi, nie chcąc jej wykonywać przed popem prawosławnym Protestujący przedstawia akta urodzenia owych świadków stwierdzić mające, że opierający się przysiędze są prawosławnymi otóż akta te wypisane z ksiąg cerkiewnych unickich, wydane teraz przez popa prawosławnego, który wedle formy pisze na czele, że są wyciągami z akt prawosławnej cerkwi N. N. (naturalnie, że dziś jest ta cerkiew prawosławną, a r. 1859 była jeszcze unicką) są w zasadzie fałszywe, tembardziej, że żadne prawo wstecz nigdy nie działało i działać nie może.

Sprawa ta wejdzie na wokandę Izby sądowej w Warszawie d. 13. lutego 1885, obrońcą będzie p. Wł. Rogoski, adwokat z Lublina, który oskarżonych bronił tak dzielnie swojego czasu. O wyniku tej sprawy donieść nie omieszkam. Zwracam uwagę na sztuczkę p. prokuratora, który umyślnie zapominając o tem, że r. 1859 urodzeni byli ochrzczeni w cerkwi greko-katolickiej — i do prawosławia wcale nie należeli, a jako prawosławni są zapisani dopiero od r. 1875, tychże wstecz działając za prawosławnych uważa, i w skutek tego zarzuca nieprawidłowość wyroku. Sprawę powyższą wnosić będzie członek Izby sądowej p. Kapherr.

Również w tych czasach przed kratki sądu apelacyjnego wniesioną będzie druga sprawa wymownie świadcząca, jak chętnym jest lud wyznaniu, które mu gwałtem narzucają i do którego nahajkami zmuszają!

Dorota Aleksiejuk (unitka) z Sopoćkin w gub. augustowskiej w czasie „chramowego prazdnika" tj. odpustu cerkiewnego w październiku 1884 w Sopoćkinach się odbywającego, zajętą była moczeniem lnu w strudze miejscowej, w chwili kiedy ponad jej brzeg przechodziła procesja prawosławna, a w której prócz popa, diaków, strażnika ziemskiego i dozorcy telegraficznego nikogo więcej nie było. Dorota pochylona była nad strugą, w której moczyła len, zwrócona będąc przytem plecami do drogi, a nie chcąc się zbytnio zamoczyć — podniosła spodnicę nieco za wysoko, tak, że pop ku wielkiemu zgorszeniu swojemu i otaczających go osób, ujrzał obraz wcale nieestetyczny który uznał za mający na celu ubliżenie i sprofanowanie świętej prawosławnej religii.

Sąd okręgowy suwalski oskarżoną Dorotę Aleksiejuk skazał za taką „rozmyślnie", jak oskarżenie twierdzi wyrządzoną zniewagę prawosławia na pozbawienie wszelkich praw i przywilei, oraz na osiedlenie w odległych prowincjach Syberji. Przeciw temu wyrokowi skazana zaniosła apelację i sprawa ta w lutym 1885 sądzoną będzie tu w Warszawie. Oskarżona twierdzi iż jest niewinną — i że nie wiedziała nawet, jakoby procesja po za jej plecami przechodziła, świadkowie zaś pop, strażnik i dozorca telegraficzny twierdzą wręcz przeciwnie i pod przysięgą zeznają, iż oskarżona nie tylko że widziała procesję nadchodzącą, lecz nadto z rozmysłem i z gestami znaczącemi dopuściła się czynu tak sprośnego, o którym mó-

---

Wspomnienia pruskiego oficera z r. 1870.

...opowiadania opisał autor „Marsycieli".

W Ems.

I.

...O! nigdy nie zapomnę, jak rozkoszny był poranek, po którym nastąpił pamiętny dzień 13. lipca 1870 roku! Nad wzgórzami co się przed ...em oknem piętrzyły, unosiła się mgła sina, ...z którą przedzierały się pierwsze promienie ...chodzącego słońca — w miasteczku wszystko jeszcze spało — na promenadzie, wzdłuż Lahnu i przed kurhauzem nie było widać żywej duszy. Otworzyłem okno. Świeże powietrze, przesiąknięte zapachem róż, rezedy i lewkonij, co dokoła każdej willi kwitły, naniesione łagodnym powiewem wiatru wschodniego, szeroką strugą wpłynęło do mego pokoju. Cały w niem skąpany, uczułem się rzeźwiejszym. Sam nie wiedziałem jaki był tego powód, żem całą noc nie spał, i dopiero nad ranem, na chwilę skleiły mi się powieki, wstałem zaś z szalonym bolem głowy. Wszak jeźli gdzie, to właśnie tu, w tym rozkosznym zakątku nadreńskim, można żyć i spać spokojnie, jeźli tylko są pieniądze w kieszeni... Ja tym razem miałem ich dosyć, dzięki rzepakowi i burakom, które w roku ubiegłym nadspodziewanie mi dopisały, więc też na żaden brak nie potrzebowałem się uskarżać Ale prawda... do północy przesiedziałem w domu gry, przypatrując się to rulecie, to stołowi z *Trente i quarante*, a chociaż sam nie postawiłem ani jednego frydrychsdora, badałem jednak długo ludzkie namiętności i to mnie musiało rozstroić. A zresztą, kto wie, czy dusza moja nie odczuwała także, że za kilka godzin nadejdzie chwila, która będzie stanowiła epokę w dziejach, ludzkości, że zacznie się prolog owego dramatu, który wkrótce miał się rozegrać, aby zmienić stanowisko mocarstw w Europie.

Słońce podnosiło się coraz wyżej, mgła szybko opadała, w miasteczku obudziło się życie. W ulicach dał się najpierw słyszeć turkot wozów dostarczających mięsa, pieczywa i nabiału; potem przekupki zaczęły ustawiać wzdłuż promenady swoje stoliczki z „zwibakami" — w końcu pojawili się także goście. Biegli oni szybko, prosto do kurhauzu, gdzie właśnie odezwały się pierwsze tony kąpielowej orkiestry.

Przyjechawszy do Ems nie dla kuracji, której nie potrzebowałem, lecz żeby kilka tygodni spędzić przyjemnie w towarzystwie znajomych, z którymi jeszcze przed dwoma laty daliśmy tu sobie *rend z vous*, nie pospieszyłem teraz za nimi do źródła, tylko dalej w oknie stojąc, przypatrywałem się gościom kąpielowym, przechadzającym się wzdłuż rzeki.

Około godziny ósmej ukazał się na promenadzie król pruski, a mój monarcha, Wilhelm I. Mężczyzna to słuszny, silnie zbudowany, barczysty. Ubiór miał na sobie cywilny. Trzymał się prosto, nawet sztywnie, jak żołnierz maszerujący w szeregu. Na jego twarzy czerstwej i okrągłej, do połowy zasłoniętej gęstemi bokobrodami, malowała się prędzej żołnierska surowość, niż owa szlachetna powaga, którą wyobraźnia nasza radaby widzieć złączoną z każdym majestatem. Mimo lat siedmdziesięciu czuć w nim było siły niespożyte, a kto, jak ja, widział go nieraz galopującego przed frontem na dzielnym koniu, ten, zaiste, nie może się dość nadziwić, zkąd w takim starcu bierze się taka krewkość. O wytłumaczenie tej zagadki pytałem raz w Berlinie jednego z dworskich lekarzy.

— Nasz król będzie żył jeszcze lat dwadzieścia i do ostatniej chwili nie będzie starcem zgrzybiałym — lekarz mi odpowiedział — ponieważ w Europie nie ma drugiego monarchy, któryby równie jak on, żył porządnie, systematycznie, a przytem skromnie. W Polsce, mój panie, nie jeden szlachcic większych sobie zbytków pozwala, niż król pruski, Wilhelm I. Do wielkich tajemnic jego życia należy także i to, że codzień kąpie się w zimnej wodzie, której wpływ cudowny na ludzki organizm już starzy Egipcjanie uznawali.

Po lewej stronie króla szedł jego adjutant, ks. Radziwiłł. Mężczyzna to miernego wzrostu, z brzuszkiem okrągłym, w średnich latach, z pełną twarzą, wyglądający prędzej na francuskiego episjera, niż na księcia krwi. Na wszystkich przechadzkach był on nieodstępnym towarzyszem swego monarchy. Uważałem, że od kilku dni król był bardzo zamyślony i z adjutantem nie wiele rozmawiał. Rzadko też komu odkłonił się, a gdy to czynił, podnosił tylko rękę do cylindra na sposób wojskowy. By przed kim zdjął kapelusz, tego nie widziałem w tym roku. Inaczej jednak było przed dwoma laty, gdy w Ems razem z nim bawił car moskiewski, Aleksander II. Wtedy król pruski przed dostojnym kuzynem a nawet przed jego świtą zawsze głowę odsłaniał, i rozmawiając z nimi uśmiechał się uprzejmie. Między Niemcami zaś taki był pietyzm dla potężnego cara Północy, że nawet do jego psa, który olbrzymiemi kształtami i pięknem wyglądaniem wyróżniał się w swoim rodzie, nie mówili nigdy inaczej tylko *Sie*.

Gdym tak patrzył na tę surową postać pruskiego monarchy, przyszedł mi na myśl Napoleon III., cesarz Francuzów, którego widziałem pierwszy raz przed trzema laty, na wystawie paryskiej z r. 1867. Pewnego dnia znalazłem się tuż przy nim; ledwie krok nas rozdzielał. Stoję właśnie przed „Rejtanem" Jana Matejki, gdy w tem słyszę za sobą poruszenie, jakby się ludzie rozstępowali, i zaraz potem urywane okrzyki: *Vive l'Empereur!* Odwróciłem głowę. Na czele świty, w której znajdowali się Fleury, Palicao, Canrobert, Bazaine i inni rozgłośnej sławy wodzowie, szedł Napoleon III. Wszyscy mieli na sobie czarne surduty, na dwie strony zapinane, i czarne cylindry, a rozety legii honorowej w dziurce lewej klapy, były jedyną oznaką ich dostojeństwa. Cesarz, przystąpiwszy do obrazu, zaczął mu się przypatrywać z żywem zajęciem. Podczas tego dyrektor wystawy opowiadał mu treść malowidła. Pomimo obecności najpotężniejszego wówczas monarchy, nie było żadnego przymusu. Publiczności nikt nie roztrącał i nikt kapelusza nie zdejmował. Byliśmy wszyscy *incognito*, począwszy od cesarza Francuzów, a skończywszy na mnie, jednorocznym ochotniku armii pruskiej.

Napoleon przypatrywał się chwilę obrazowi, potem nagle, jakby co tknęło, oderwał wzrok od płótna, i całą twarzą ku mnie się zwracając, spojrzał mi w oczy. Ja z mej strony wzroku nie spuściłem. Miałem więc o krok przed sobą sfinksa tuileryjskiego, jak go wówczas w Europie nazywano, spadkobiercę Napoleona I. Dawniej, wnioskując z jego portretów, których miliony rozchodziły się po Europie, są

wić „brzydko jest". Rozprawy sądowe w tym procesie zapewne toczyć się będą przy drzwiach zamkniętych, a przynajmniej tak sądzić by należało, wnosząc ze zbyt malowniczych i ultrarealistycznych opisów pp. świadków, jakiemi swe zeznania przed sądem w Suwałkach illustrowali Procesów podobnych naliczyć można na kopy, a niemniejszą ilość na mocy manifestu koronacyjnego umorzono i zaniechano. Wszystkie te procesa świadczą jednak, że długo jeszcze lud przeciw prawosławiu różnemi sposobami walczyć będzie i że „pomirenie" jest istną mrzonką, która nigdy nie stanie się faktem.

Wiedeń d. 29. grudnia.

(§.) Wybory do berneńskiej Izby handlowo-przemysłowej nie znikają z porządku dziennego dyskusji dziennikarskiej. Organa lewicy tryumfują nie bez słuszności. Rząd wykonał bowiem rzeczywiście „chwalebny" odwrót, przynajmniej prasa utrzymująca stosunki z biurem prasowem pochwala bezmiernie ten „krok rozwagi i sprawiedliwości." Nie będziemy się bynajmniej zapuszczali w nudną kontrowersę prawniczą, po czyjej stronie, czy po czeskiej lub niemieckiej stała jasna interpretacja ustaw, to jednakże zdaje się już na pierwszy rzut oka być pewnem, że pomiędzy instrukcją, jaką p. minister handlu udzielił zastępcy rządu zasiadającemu w komisji wyborczej berneńskiej Izby handlowo-przemysłowej, a unieważnieniem wyborów, na podstawie tejże samej instrukcji przyszłych do skutku, zachodzi rażąca sprzeczność, co właśnie daje dziennikom opozycyjnym powód do robienia rozmaitych cynicznych uwag i spostrzeżeń. Lecz na tem jeszcze nie koniec. Grożą one nawet jeszcze rządowi, że sprawę tych wyborów matadorowie lewicy podniosą w Izbie poselskiej Komiczne zaiste wrażenie sprawiają półurzędowcy, którzy *bona fide*, lecz z widocznym ambarasem tłomaczą i perswadują, że byłby to ze strony lewicy krok zbyteczny, ponieważ rząd— no, „dozwolił prawu ostatecznie zwyciężyć!"

Wczoraj odbyło się w sali „pod trzema aniołkami" na Wiedeniu ludowe zgromadzenie politycznego stowarzyszenia robotników „Wahrheit". Wymienione stowarzyszenie przedstawia umiarkowany odłam wiedeńskiego stronnictwa robotników. Na porządku dziennym stała dyskusja nad tematem „stosunek stronnictwa socjalno-demokratycznego do innych stronnictw politycznych i ich prasy." Na to posiedzenie miał przybyć z Berlina znany poseł socjalistyczny niemieckiego parlamentu Liebknecht, która to okoliczność ściągnęła wielką liczbę uczestników na gromadzenie. Tymczasem policja wiedeńska zabroniła wymienionemu posłowi parlamentu niemieckiego pobytu we Wiedniu, co miało ten skutek, że liczni słuchacze, których było przeszło 1 500, słuchali zamiast mowy Liebknechta, oratorskich popisów, domorosłych mowców stronnictwa „Wahrheit", którzy przemawiali wprawdzie z wielką siłą i w silnych, może nazbyt silnych wyrazach, ale nad poziom oklepanych frazesów nie wznieśli się do sformułowania jasnego programu, któryby odznaczał się jakiemikolwiek praktycznemi zaletami. Mowcy ci potępili w czambuł wszystkie stronnictwa, szczególnie antisemitów i demokratów, ogłosili swoje zasady jako jedynie zbawiający kościół — i basta. Wątplimy bardzo, żeby w innych krajach stronnictwo socjalno-demokratyczne w podobnie nieudolny sposób interpretowało swoje stanowisko i zasady, jak przewódcy wiedeńskiej „Wahrheit". Ale prawda, że stan wyjątkowy wypłoszył wszystkich zdolniejszych przewódzców stronnictwa robotniczego, a to co pozostało jest mierne bardzo mierne i niezawodnie oddaje przysługi — lewicy.

Na Nowy rok.

„Skończył się rok stary — niech żyje rok nowy! Może będzie lepszy od poprzednika swego!..."

Z takiem uczuciem mniej więcej wszyscy kończymy dziś rok 1884, i witamy rok 1885. Tak było przed rokiem, przed dziesięcią laty — i odkąd są na świecie ludzie. Zawsze nadzieja złotym promieniem przyozdabia nam przyszłość.

Daj Boże, niech rok następny będzie lepszym dla nas, niż ten, który dziś nam kończy się!

Rozglądnijmy się po kraju, zastanówmy się nad położeniem naszem — wszędzie nie wesoło...

Znaczny obszar naszego kraju zrujnowany powodziami. Z powodu lichego wydatku zbiorów tegorocznych w ziarnie i niskich cen zboża znajduje się w ogólności ludność rolnicza w przykrem położeniu — szczególniej zaś ta warstwa ziemian, która zmuszoną jest wydobywać corocznie z gospodarstwa znaczniejszy zapas gotówki na zaspokojenie bieżących potrzeb i zobowiązań Gdy zaś rola nie dopisze, to już u nas jak wiadomo, wszystkim ciasno idzie w interesach pieniężnych. Obdłużenie powszechne klas produkujących i pracujących wytwarza nienaturalną przewagę spekulantów pieniężnych, co znów powstrzymuje wszelki ruch, który mógłby dobrobyt powszechny podźwignąć

Niepomyślne położenie kraju pod względem materjalnym, również niekorzystnie oddziaływa i na społeczne jego stosunki. Znikają w oczach naszych wiekowe tradycje, na których oparty jest dotychczasowy ustrój społeczny. Nowe pojęcia, nowe elementa zaczynają dobijać się znaczenia i wpływu. Dawne ideały, odziedziczone z czasów minionych, z pełną siłą tkwią jeszcze w sercach naszych, lecz czy młode pokolenie zechce je nadal w tem samem poszanowaniu przechowywać — któż to odgadnie?

Również i w polityce nie mamy powodu z szczególnem zadowoleniem poglądać na obecną sytuację naszą Przetrwaliśmy już różne rzeczy — nieraz dotykały nas bardzo boleśne ciosy, i nie potrzebujemy zbyt daleko sięgać pamięcią, by uprzytomnić sobie cały szereg klęsk i zawodów. Lecz w tych klęskach zawsze przecież tkwiło coś, co pokrzepiało ducha, i pozwalało nam ze wzniesionem czołem do nowych gotować się zapasów. Teraz nibyto lepiej nam się wiedzie — sztandar nasz jest w obozie, który zwycięża. A jednak — a jednak te zwycięztwa jakoś nas nie cieszą... Bo i cóż nam np. za pożytek z podobnych zwycięztw, jakie w sprawie koncesji na kolej Tulln-St. Pölten wywalczonem zostało? Zwyciężamy — a nigdy jeszcze w tak fałszywem, w tak ambarasującem nie znajdowaliśmy się położeniu, nigdy reprezentacja kraju naszego nie grzęzła w takich komerażach małostkowych a dokuczliwych i denerwujących, jak obecnie. Nieraz już powracała delegacja z Wiednia w domowe progi z gościńcem niewesołym. Ale z pakunkiem plotek — i niczego więcej, jak tylko plotek, nie wracała jeszcze nigdy!

W innych wreszcie dzielnicach ojczyzny naszej także rok ubiegły nie pozostawia wesołych wspomnień. Tegoroczne wybory do parlamentu niemieckiego wydały i co do ilości głosów polskich gorszy rezultat, niż przedostatnie wybory, a zaszły także przy tej okazji objawy, narazie zwycięzone, lecz na przyszłość źle wróżące dla solidarności tamtejszego społeczeństwa polskiego w sprawach narodowych. W zaborze moskiewskim szerzy się znów w gwałtowny sposób germanizacja ziem polskich i ruskich pod wpływem szalonej, bezgłowej gospodarki moskiewskich panslawistów.

Mamy więc zewszechmiar rację, życzyć sobie, aby rok przyszły był pomyślniejszym od ubiegłego.

W znacznej części zależy to od nas samych. I w tem przynajmniej jest nasze położenie obecne istotnie pomyślniejszem od tego, w jakiem znajdowaliśmy się dawniej w Galicji, że mamy cokolwiek wolniejsze ręce, że do pewnego stopnia możemy być sami „mistrzami własnego szczęścia".

Co nas gubi, co pozbawia politykę reprezentacji naszego kraju tej cechy zasadniczej, jaką zachowywała zawsze dawniej w nieskazitelnej czystości w pośród bardzo trudnych nieraz stosunków?

Oto oportunizm i koteryjność! Oportunizm i koteryjność przeniosły punkt ciężkości parlamentarnej akcji z otwartej widowni w sejmie do przedsionków wiedeńskiego Rajchsratu; one to wplątały Koło polskie w awantury, w jakich nigdy jeszcze dotąd nie bywało. Ta małoduszna polityka zakulisowych komeraży nie dozwala Kołu polskiemu śmielej podjąć inicjatywę w jakiejkolwiek ważniejszej sprawie, czy to krajowej, czy ogólno-państwowej, gdyż każdy podobny zamiar zgniata w zarodzie przed progiem Izby kurytarzowa dyplomacja kółek, rządzących w Kole polskiem.

Koteryjność i oportunizm nie pozwalają i w kraju wytoczyć przed trybunał czynników kompetentnych, najbardziej palących i drażliwych zagadnień, nurtujących w łonie społeczeństwa. Wielka polityka małych, powszednich interesów, i drobiazgowych względów klubowych, każe nam zamykać oczy i uszy na te wpływy, które rozprzęgają u nas wszelkie dziejami uświęcone węzły społeczne, i podkopują istnienie nasze jako narodu.

Rzucono hasło: Pracujmy nad podźwignieniem materjalnego dobrobytu kraju!

Bardzo to pięknie — a byłoby i pożytecznie niezmiernie, gdyby skutek dotychczasowy nie przekonywał, że jednostronne zwrócenie całej uwagi w tym jednym tylko kierunku na dobre nie wychodzi. Dźwiga się materjalnie — nie kraj cały, ale tylko pewna część jego ludności: ta część właśnie, na której trudno nam oprzeć nadzieje nasze na przyszłość. Napisano jest, że człowiek nietylko chlebem żyje, ale i słowem Bożem — społeczeństwa zaś wzmacniają się organicznie także nietylko przez sam dobrobyt materjalny, jakkolwiek jest on niezbędnym dla ich siły i zdrowia — ożywcza siła ideałów jest jednak dla ich rozwoju niemniej potrzebną. Zaślepieni koteryjnością konserwatyści nasi — obecnie panujący w kraju żywioł, nie mają dość słów uniesienia dla „praktyczności" teraźniejszej swej polityki. A jednak — niech trzeźwo popatrzą na siebie samych, czy siedzili kiedy oni sami w takiem błocie, w jakiem teraz siedzą, odkąd przyjęli za zasadę, dla osobistości poświęcać zasady?

Mieszczaństwo rodzime ginie przez brak solidarności, przedsiębiorczości i tego ożywienia szlachetnego, tej wiary w siebie, jakie każdemu usiłowaniu ludzkiemu nadaje silnie rozwinięte uczucie obywatelskie. Przy wyborach do Izb handlowo-przemysłowych, które wkrótce mają się u nas odbyć, pokaże się, jakie są siły patrjotycznego elementu w klasie kupców i przemysłowców. Oby próba ta ogniowa jak najpomyślniej wypadła!

Drugą jednak, o wiele ważniejszą co do donosłości swej próbę przebyć wypadnie krajowi naszemu w ciągu r. 1885; będą to powszechne wybory posłów do Rady państwa. Już teraz czynią do tej walki rozmaite stronnictwa przygotowania rozległe. Agitacja przedwyborcza odsłoni bezlitośnie wszystkie nasze słabe strony— wykryje ona wszystko, w czem zaniedbaliśmy się. Czy zdołamy zrozumieć i odpowiednio zużytkować naukę, jaką nam agitacja przedwyborcza poda, nieraz zapewne w bardzo gorzkiej zaprawie?

Otóż z rokiem starym niech giną stare błędy nasze, przesądy samolubne, i niech giną demoralizujące wpływy, pozbawiające życie publiczne u nas tego uroku, jakie miało dawniej dla każdego, kto czuł i myślał szlachetnie; niech jedni wyleczą się z zaślepienia koteryjnego, drudzy z warcholstwa, zarówno radykalnego jak i konserwatywnego — a wszyscy pozbądźmy się niedbalstwa o własne interesa, lenistwa i nieufności wzajemnej, która nas wszelkiej siły odpornej pozbawia! Wówczas dorobimy się może lepszej doli.

To są nasze życzenia z Nowym rokiem.

Przemysł naftowy w Moskwie.

Ledwieśmy jednego wroga dla naszego przemysłu naftowego, tj. Amerykę trochę pokonali, a już nowe nam zagraża niebezpieczeństwo, a to tem smutniejsze, że bliższe i większe.

Przewóz produktów na targowicę uskutecznia się Kaspijskiem morzem, Wołgą i kanałami lub na Niżnyj Nowgoród. a z drugiej strony na Batum i Czarne morze.

Jakie środki przewozowe w ogóle na Kaspijskiem morzu istnieją, trudno dociec, jednak łatwo się zrozumie, jeżeli nadmienię, że spółka „braci Nobel" rozporządza 1750 żelaznemi właśnemi wagonami i 32 statkami li tylko dla nafty urządzonemi. Prócz tego posiada 40 stacyj zapasowych, mianowicie ma w większych miastach olbrzymie rezerwoary, aby w razie przeszkody w przewozie módz zadosyć uczynić zobowiązaniom.

Kolej zaś Batumsko-Bakińska ma 400 cysternowych wagonów i zwiększa obecnie park swój o 750 tak, że obecnie w tę stronę przewozić będzie towar 1150 wagonów.

Dla przedestylowania tych olbrzymich ilości istnieje w Baku (czarnem mieście) 200 destylarń, w których wprawdzie połowa podobna jest do [illegible], druga jednak połowa a z tych przedewszystkiem dwadzieścia przedstawia olbrzymie cyfry. Nie mówiąc już o Nobelu, przytoczę tu dokładne cyfry jednej z nie pierwszych rafinerji, Batumskiej spółki (główny akcjonarjusz Pałaszkowski).

W rafinerji tej istnieją: jeden kocioł na 500 m. c., dwa kotły na 330 m/c., a dwadzieścia na 50 m. c., jednak właśnie ukończono teraz zabudowę dwudziestu kotłów po 330 m. c. Ponieważ dwa, trzy lub nawet cztery razy na dobę destylują, przeto można obliczyć, ile fabryka ta po ukończeniu produkować potrafi.

Spółka ta jest pod kierownictwem górniczem inżyniera gór. Sokołowskiego.

Licząc metryczny cetnar po 4 kopiejki pud, czyli 30 ct. metryczny cetnar, przedstawia wartość wydobytego produktu sumę 126.870 złr. Ponieważ koszta produkcji razem z amortyzacją kapitału i wszystkiemi wydatkami wynoszą 2·5 kopiejki od puda, a zatem od m. c. 20. ct., czyli pozostaje zysku około 40.000 złr. Niedziw, że przemysł naftowy około Baku w krótkim czasie tak olbrzymio się rozwinął, ponieważ inwestowane kapitały są olbrzymie jak z jednej strony obszar, tak z drugiej strony wydajność nie do uwierzenia. I tak spółka Nobel ma włożony kapitał 18 milionów rubli, spółka Batumska 2·5 mil. rubli, Mirzojet-Tegejew, kaspijskie, bakińskie i inne Towarzystwa po kilka milionów rubli. Można mieć wyobrażenie o wielkości tego przemysłu, jeżeli dla dostarczania potrzebnego kwasu siarczanego, którego trzeba 1 do 1½ prc., istnieją dwie duże fabryki kwasu, które z Sycylii i Derbentu siarkę sprowadzają.

Że ilości, dobyte około Baku, są olbrzymie, i wedle pewników geologicznych jeszcze się coraz więcej wzmogą, nie podlega wątpliwości.

Przystąpmy teraz do drugiej części sprawy, tj. o ile ze względu na odległość produkcja ta na nasz przemysł wpłynąć może.

Koszta przewozu drogą przez Astrachan i Niżny Nowogród nie są mi znane, albowiem u Nobela niechętnie [illegible] wyjaśnienia, lecz prawdopodobnie nie będzie przewóz o wiele niekorzystniejszy, niż na Tyflis—Batum, gdzie koleją jest około 900 kilometrów. — Z Baku do Batum kosztuje obecnie przewóz metrycznego cetnara 1 złr. 40 ct. z Batum do Odessy najwyżej tyleż a nawet żaglami tylko 1 złr. Z Odessy do Podwołoczysk kosztuje przewóz cetnar 50—60 ct. a zatem z Baku do Podwołoczysk 3 złr. 40 ct. Jeżeli wedle już bardzo dobrych cen po 2 złr. m. c. w Baku liczyć będziemy,— to na granicy po 5 złr. 40 ct. nafta bakuńska z galicyjską konkurować może, a licząc nawet 2 złr. 60 ct. do Wiednia z Wołoczysk, to po 8 złr. bez akcyzy w Wiedniu bakuńską naftę na targ rzucać mogą. Jednak wkrótce ten stosunek jeszcze na naszą niekorzyść się zmieni, ponieważ kolej Kaukazka pójdzie z taryfą na naftę do 1·80 od puda i wiorsty, a natenczas transport z Baku do Batum tylko 12 kop. od puda czyli 9 ct. wynosić będzie. Także i przewóz morzem będzie o wiele korzystniejszym, skoro na ten cel statki zbudowane zostaną A skoro i odeska kolej taryfę zniży, natenczas transport z Baku do Wołoczysk wynosić będzie ledwie 2 złr.

Takie niebezpieczeństwo zagraża nam z jednej strony, ale jak to mówią bieda nigdy sama nie chodzi.

Jest gorszy jeszcze wróg, a to „Standard Russe" czyli Spółka eksploatacji nafty nad Czarnem morzem.

Przybliżona do nas o całą przestrzeń z Baku do Noworosyjska, czyli na metrycznym cetnarze teraz tańsza o przeszło 2 złr, a w najlepszym razie zawsze o 1 złr. 50 ct. i dla tego także jest dla nas groźna, iż posiada koncesję na olbrzymim obszarze; bo około 700.000 hekt., czyli z wyjątkiem obszaru Kudako z 4.000 hekt., dzierży w ręku całą kubańską dolinę. — Przekroczyłoby ramy artykułu dziennikarskiego, gdybym chciał pisać o wszystkiem. Dla znawcy podałem dosyć cyfr, wedle których się zorjentować może.

Jeżeli jednak kto sądzi, że rząd ciągnie olbrzymie z tego przemysłu podatki, ten się bardzo myli, gdyż faktycznie nie płacą one żadnego podatku, jednak rząd inaczej sobie postąpił. Na pozór zdaje się, iż podatków nie płacą, ale w rzeczywistości wziął rząd ryczałtowy podatek.

I tak prawo kopania nafty do 1877 było monopolem i rząd wydzierżawiał te prawa za rocznym czynszem, co ostatniemi laty przyniosło dochodu 250.000 rubli.

W roku 1877 zniósł rząd ten podatek od nafty, porozdzielał miejsca zdolne do eksploatacji na 36 grup. — Jednę część rozdał między jenerałów za zasługi wojenne, a resztę sprzedał na licytacji za sumę trzech milionów rubli, co licząc po pięć od sta, czyni pewny podatek 150.000 r. A jednakże ludzie się cieszą, że podatku nie opłacają.

Jak olbrzymi jest przemysł naftowy kaukazki, tak ma i on swoje słabe strony. Cierpi on tak samo na rozdrobnieniu jak nasz przemysł, a gorączkowa konkurencja niemniej podkopywać go będzie. *(Cz-s.)*

NOWY ROK.

(Djalog fantastyczny w jednej odsłonie. Osoby: Stary rok, Nowy rok. Rzecz dzieje się w powietrzu).

Stary rok

(sam; przechadza się wielkiemi krokami ponad globem i medytuje).

Wkrótce dwunasta, wyjechać potrzeba
W kraj mgły odwiecznej, nigdy nie roztartej,
Z nieba nad globem do dalszego nieba...
Ten geniusz czasu nagli nie na żarty.
Andiamo! Żegnaj mi ziemska kraino,
Żegnaj mi Chartum i — Augra Pequena!...
Ach, kłopot z wami, krew i łzy co płyną.
I proch stracony i wściekłości wena —
Gdzież je spakuję? Mój tłumok podróżny
W którym zdobycze mam ułożyć moje,
Taki skromniutki, a tandety różnej
Nic wartej, takie nadzwyczajne zwoje.
Może je lepiej zostawić na ziemi?...
Przeklnie mnie ludzkość, któraby już rada,
Ażebym przepadł na wieki wraz z niemi...
Któż mi poradzi co począć — o biada!...
Biada mi! Słyszę..

Nowy rok

(odzywa się z odległej dali słabem echem grzmotu):
Przepadaj — daremnie!

Stary rok.

Przepadaj!... Trudno... Biorę was ma[illegible]
Nieużyteczne, biorę was... N[illegible]
Wieczności płynąc, choć po [illegible]
Wiem, jaki los mnie w tej [illegible]
Wiem, że nie stanę przed wieków obliczem
I nie zawołam zwycięzki: Eureka! —
Wolałbym płynąć na mym statku z niczem,
Niż wieźć ze sobą te łzy i przekleństwa,
Zgliszcza, ruiny, z dni martyrologii,
W imię ludzkości — ludzkości męczeństwa,
Żal i szał bogów — kruszonych przez... [illegible]

(Po chwili zwróciwszy wzrok w inną stronę):

A stąd, cóż wezmę?... Tu gdzie wielkie gniazda
Cywilizacji, postępu, wolności,
Gdzie wielkich idej Jowiszowa gwiazda
Dziejom żyjącej przyświeca ludzkości...
Cóż wezmę?... Ogrom mglistego zamętu,
Co nad ludzkością szarą płynie chmurą,
Ten dym ofiarny z walki pełnej wstrętu,
Walki nędz wszelkich z „Nędzą" dni po[illegible]
Wszystko tu w całość okropną się zle[illegible]
Ponad otchłanią jęków, strzałów, złoś[illegible]
Z piersi maluczkich, automatycznie zle[illegible]
Pierś urojonych chwilowych wielkości..

Nowy rok

(odzywa się już głosem [illegible]niejszym):
Przepadaj w nicość!

Stary rok.

Czas okropnie nagli,
Ulatam, — Hejże, geniusze sternicy
Na maszty! Wietrze, wydmij łona żagli.
Jadę, odpływam, smutny, trupiolicy...

Nowy rok

(zjawia się w postaci urodziwego młodzieńca z pochodnią w ręku).

Żegnaj!... Na przestwór dziejów oceanu
Wypływam młody z młodą, silną wiarą,
Ty stary ginąc, dziś wyszeptaj Panu
Prośbę, by ludzkość przeobraził starą...
(śmieje się).
Weź sobie księcia żelaznego, system
Daruję tobie także podatkowy,
Utop z sobą w zapomnieniu mglistem
Cenzurę prasy; zacofane głowy
Zabierz na kopy; absolutne rządy,
Różnicę stanów (w przestarzałym sensie)
Formułki martwe i dawne przesądy
Niech się to wszystko z tobą wraz pr[illegible]
W nicość... I życzeń jeszcze sporo da[illegible]
Mam tu na drogę... Zabierz nędzę z s[illegible]
Ucisk, ciemnotę, giń, przepadaj w d[illegible]
Ha! ale, ale... widzisz tu, pod [illegible]bą
Kraj się rozściela, kraj najnieszczęśliwszy
Galicją zwany, w straszne wzięty kluby:
Roku umarły, żagle swe rozbiwszy,
Nieś jego „dzisiaj" do nicości, zguby...
I jego wielkich mężów politykę
Śmielszych opluli jego... konfiskatę,
Jego podatki, euszlagi, i klikę
Co kraj prowadzi na nadziei stratę.
(Bije północ; słychać grzmot).
Przepadł już... Jutrznio, co ramiona moje
Na swych ramionach wyciągasz złocistych
Do wszystkich — wiedź mię na dziejowe boje
W zbroi mych dążeń i zamiarów czystych,
Powiedz ludzkości, że znowu przychodzę
By ją podźwignąć z bólów i niedoli,
Lecz nie w walk dzikich bezcelowej [illegible]rodze.
Co krwią pożera i żelazem boli...
Wiem, i na rolę zoran[illegible] przez wieki
Chcę rzucić zaow[illegible] dobrych myśli zi[illegible]
[illegible]
Niech w[illegible] ich prom[illegible]
Więc prew orzes[illegible]
W tchnieniu czy[illegible]
Wieszczę przyszł[illegible]
Zbawienie całej [illegible]
. . . .
A tobie kraju, ni[illegible]
Co z reku na rok [illegible]
Zbawienia z doli t[illegible]
W imię tych haseł [illegible]

Kronika miejscowa.

Dnia 31. gr[illegible]

* **Stan powietrza.** Obs[illegible] technicznej donosi:

Przy wietrze południowo-wschodnim [illegible] wczorajszy pochmurny, wieczorem mżyło. Średnia temperatura dnia była $+ 0{,}6^{\circ}$, najwyższa przed południem wczoraj $+ 1{,}0^{\circ}$, najniższa dziś z rana $- 1{,}^{\circ}$ C.

Z powodu ponownej konfiskaty felietonu, rozsyłamy prenumeratorom drugie wydanie nowej Gazety.

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj we środę dnia 31. grudnia b. r.: „Rok 1884", wielki przegląd dramatyczny w ośmiu oddziałach, składający się z rozmaitych wyjątków sztuk, oper i operetek [illegible] u działem całego naszego personalu. — Pomiędzy temi danym będzie czwarty obraz ze analo[illegible]tyc[illegible]

---

dziłem, że jest on wzrostu co najmniej miernego. Tymczasem był to człeczyna niski, okrągły, acz nie otyły, którego dosyć duże oblicze ciemna hiszpanka znacznie przedłużała. Twarz miał gładką, bez zmarszczków, lecz żółtawą; w ogóle wyglądała jakby była emaliowana. Oczy jego były blade, w gęstej mgle skąpane, prawie bez wyrazu. Z tego ognia genialności, który mu jednogłośnie świat przyznawał, nie dostrzegłem w nich ani jednej iskry. Za to tem bardziej zagadkową cała twarz się robiła, gdyż z jej oczu nie potrafił nikt nic wyczytać...

I człowiek tak niepokaźny, był przez lat piętnaście dyktatorem nie tylko Europy, lecz całego świata! Nawet Stany Zjednoczone nie dważyły się w Meksyku zbrojnie przeciw niemu wystąpić. Wstrzymał Moskwę w jej zwycięzkim pochodzie na Wschód; stworzył jedność włoską; osłabił i upokorzył Austrję; zwyciężył Chiny; założył fundamenta pod kolonialną politykę na szeroką skalę; w kraju zaś nadał taki rozwój handlowi i przemysłowi, jakiego przed nim we Francji nigdy nie było. Jednakże prędzej, niż się spodziewano, gwiazda jego zaczęła blednąć.

Pierwszą większą porażkę poniósł w sprawie polskiej w r. 1863, bo ani zbiorowemi notami nie potrafił w Petersburgu nic osiągnąć, ani nie umiał stworzyć koalicji. Nie powiodło [się] zebrać kongresu, chociaż przez dłuższy czas usilnie oto się starał. Komu raz powinie się noga, ten najczęściej leci w przepaść, gdyż chcąc się odbić i dawne stanowisko odzyskać, coraz bardziej hazarduje. Każdy zaś hazard ma to do siebie, że jasny sąd zamęcając oślepia i ruinę gotuje.

Napoleon III. nie był wyjątkiem pod tym względem. Gdy Prusy rzuciły się na Austrję, zachowywał się biernie, w nadziei, że za neutralność otrzyma prowincje nadreńskie.

(C. d. n.)

Uroczystość św. Cyryla i Metodyusza.

Petersburg 25. grudnia. Korespondent *Nowoje Wremia* z Wiednia, zastanawia się w dzisiejszym numerze nad stosunkiem wzajemnym Moskwy i innych krajów słowiańskich ze względu na uroczystość jubileuszu apostolstwa św. Cyryla i Metodyusza, i dochodzi do wniosku że Moskwa nietylko może ale powinna święcić oddzielnie ten jubileusz, ona jedna bowiem pozostała wierna tradycjom przechowanym przez apostołów słowiańszczyzny, gdy kraje słowiańskie katolickie przeniewierzyły się tej tradycji, potrzebują się rehabilitować, zanimby mogły być przypuszczone do obchodu uroczystości tej wespół z Moskwą.

Z takiej konjuktury wynika, że Moskwa nietylko nie potrzebuje być zaproszoną do Welehradu, ale że gdyby nawet zaproszona została, odmówiłaba i przyjąćby udziału w welehradzkiej uroczystości nie mogła, patrząc tylko zdala i wyglądając, aż się słowiańszczyzna upamięta.

„Czyż to podobna, — mówi *Wremia*, — aby Moskwa, aby ludzie prawosławni, moskiewscy, obchodzili pamięć wielkich braci sołuńskich wespół z tymi którzy tylko obrażają ich do tej pory? Nie, choćby zaproszono Moskali, choćby nas błagali nasi bracia odszczepieńcy, nie bylibyśmy w stanie ustąpić ich prośbom, dopóki nie zrehabilitują się w naszych oczach, dopóki nie okażą skruchy przed świętymi apostołami słowiańszczyzny i nie wyspowiadają się przed nimi ze swych dawnych i nowych grzechów. Dopóki zaś tego nie uczynią, uroczystość w Welehradzie będzie fałszywą uroczystością (łżeprazdnictwom), a panslawizm katolicki — fałszywym panslawizmem (łżepanslawizmem).

„Nigdy jeszcze nie było takiego fałszu jak obecnie, kiedy z tych oswobodzicieli Słowian, którzy wyzwolili ich z obcego języka i z obcej kultury, robią jakichś sprzymierzeńców papieztwa łacińskiego, mających ujarzmić Słowian na wieki!"

Tak mówi *Wremia*. Naszem zdaniem tutaj miejsce przypomnieć, że *ce n'est pas avec des phrases qu'on fait l'histoire.* Chodzi o to czy byli Cyryl i Metody w Rzymie czy nie? Byli. Cyryl umarł w Rzymie, w Watykanie i pochowany jest pod bazyliką świętego Klemensa w Rzymie, jak o tem pisaliśmy obszerniej i *de visu* przed dwoma czy trzema tygodniami na temsamem miejscu. Skoro zaś taki mamy fakt, a że to jest faktem, *Wremia* nie jest w stanie zaprzeczyć, skoro apostołowie Słowiańszczyzny odbyli świętą do Rzymu pielgrzymkę, to już chodzi tylko o konsekwencje tego faktu, i co do nich niechaj sobie ma *Wremia* zupełną swobodę. Może *Wremia* pójść za ich przykładem lub nie pójść — przykład niemniej przykładem będzie i istnieć mimo to nie przestanie. I wcale a wcale nie ma zasady do powiedzenia, że Słowiańszczyzna katolicka ma być łże-Słowiańszczyzną, mogącą zdobyć się tylko na łże-uroczystość słowiańską. Najpierw samo życie przeczy temu, a potem ten niezbity fakt, że Cyryl i Metody z Rzymem trzymali. Naserjo coś podobnego utrzymywać bez przeniewierzenia się logice niesposób.

Korespondent do *Wremia* usiłuje przekonać w dalszym ciągu czytelników, że uroczystość welehradzka ma po prostu znaczenie „pustej demonstracji przeciw Moskwie". Jestto przedwczesne drażnienie umysłów i nic więcej. Zaczekajmy najpierw aż się spełni ta uroczystość, a potem obliczymy się z jej rezultatami. Przed trzema laty Słowiańszczyzna katolicka uczciła pamięć św. Cyryla i Metodego pielgrzymką do Rzymu. I wtedy tak samo rozlegały się głosy niechętne ze strony dzienników; było to zaś w chwili wielkiego naprężenia stosunków między Moskwą a Watykanem, bo właśnie prowadziły się układy. I cóż, pomimo owych głosów niechętnych, skleił się przecież *modus vivendi*, jest, i czyż źle że jest?

Przesądzać dzisiaj o charakterze i robić bilans nadchodzącej uroczystości welehradzkiej jest rzeczą całkiem niewczesną. Jedno tylko jest niezawodne, mianowicie, że ta uroczystość to bądź cobądź dowód wielkiej żywotności i wzajemnego czucia się i rozumienia Słowiańszczyzny katolickiej, że objaw tego porządku w łonie jej jest faktem nader pomyślnym, i że rezultaty jego mogą być bardzo wielkie, i zapewne wprost przeciwne chmurnym prognostykom jakie snują dziś niektórzy szowiniś[illegible]wni w prasie moskiewskiej

Jedność słowiańska coraz wypuklej [illegible]dzić poczyna i daje właśnie znać o sob[illegible]bnemi uroczystościami. I każdy umys[illegible]rze słowiański ma prawo i obowiązek cie[illegible] się tylko z takiego objawu. Krajów słowiańskich moc wielka, na to jednak, aby z te[illegible] zrobiła się jakać całość, trzeba odpowiedni[illegible] cementu. Otóż cementem dla słowian [illegible]dnich, stawać się poczyna religia. Czy [illegible] zasługiwać mają zachodni słowianie na z[illegible]nie jakiekolwiek ze strony słowiańszczyzny wschodniej; czyż naprawdę nie mogą oni się porozumieć i być razem że obrządek ich dzieli? Są to pytania bardzo poważne i życie tylko [illegible] dzieli na nie odpowiedź stanowczą. W te[illegible] jednak pytania te są rozstrzygnięte oddawna w duchu jedności nie rozdwojenia. Naszem [illegible] zadaniem życie poczyna także uświęcać teorję to właśnie zapomocą takich objawów jak pielgrzymka w r. 1881, jak uroczystość welehradzka witanych zrazu i z wielu stron niechętnie a jednak w ostatecznym bilansie błogie przynoszących rezultaty. I mamy niewzruszoną nadzieję, że takie będą też rezultaty nadchodzącej pielgrzymki welehradzkiej, która stać się może krokiem wielkiego a powszechnego zbliżenia w słowiańszczyźnie.

„Opowieści Hoffmanna" z panią Skalską w partji Antonii, pani Arklowa wystąpi z pierwszym aktem „Halki", panna Billoni odśpiewa arję z opery „Linda z Chamounix". P. Żelazowski popisywać się będzie piątym aktem „Zbójców" Szyllera, p. Kwieciński wygłosi monolog Coquelina, a oprócz tego odegranym będzie po raz pierwszy: „Bibiński", komedja w 1 akcie przez Marjana Gawalewicza. Przedstawienie to rozpocznie prześliczna uwertura Władysł. Żeleńskiego pod tyt.: „W Tatrach".

We czwartek d. 1. stycznia o godz. 3 popołudniu: Wielki koncert orkiestry wojskowej pułku nr. 95 pod kierunkiem kapelmistrza p. Forki, w połączeniu z przedstawieniem scenicznem. Program z nowych tańców karnawałowych złożony. Rozpocznie: „Łapka na myszy", komedja w 1 akcie. Nastąpi koncert Zakończą: „Dzieciaki", komedja w 1 akcie

Wieczorem o godz. 7-mej: „Rok 1885", wielki przegląd sceniczny w 8 oddziałach, składający się z najlepszych i najulubieńszych wyjątków rozmaitych sztuk, w którym biorą wszystkie pierwszorzędne siły naszej sceny Przedstawienie to zakończy jeden akt z „Kościuszki" przedstawiający bitwę racławicką.

W piątek dnia 2. stycznia: „Safanduły", komedja w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

W sobotę 3. stycznia popołudniu o godzinie wpół do 4-tej: ostatni koncert orkiestry wojskowej pułku ks. Nassau nr. 15 pod kierunkiem kapelmistrza p. Szeibelreitera.

Wieczorem: „Żydówka", opera w 5 aktach Halevy'ego.

W poniedziałek d. 5 stycznia: „Eryk IV", tragedja w 5 aktach przez Karola Brzozowskiego.

Rozdano do nauki role z dramatu Józefa Kościelskiego p. t.: „Dwie miłości".

* **Teatr.** Wczoraj śpiewała panna Billoni po raz wtóry „Traviatę". Publiczność zaczyna coraz większą sympatją, c raz większemi względami otaczać pannę Billoni, która też na to w zupełności zasługuje. Obok doskonałego głosu cechuje się śpiew tej śpiewaczki głębokiem zrozumieniem, umie ona każdy odcień należycie uwydatnić; wesołą melodję podaje z werwą, czuć w niej krew kipiącą kurtyzany. W ostatnim akcie słyszy się w jej śpiewie bohaterską duszę kobiety, poświęcającej z rezygnacją życie dla kochanka.

Dama kameliowa ubierała się wykwintnie i bogato. I o tem pamiętała panna Billoni; wczorajsze jej toalety olśniewały nietylko bogactwem ale i szykiem toaletowym. Suknia różowa, wyszywana suto złotem, wabiła oczka pięknej publiczności. W oczkach tych wyczytaliśmy jakiś odblask zazdrości, choćbyśmy się tedy na toaletach nie znali, nabraliśmy pewności, iż krawiec panny Billoni ślicznie się spisał.

* **Kasa zaliczkowa.** Wybór zarządcy masy upadłej kasy zaliczkowej, odbył się wczoraj w południe w sali rozpraw sądu krajowego.

Przeważna część właścicieli książeczek wkładkowych, zastępiona była przez adwokatów. Rozprawę prowadził p. radca Bernaczek.

Ogół zgromadzonych przedstawiał kapitał około 90.000 zł.

Przy głosowaniu utrzymała się lista zarządu proponowana przez dr. Ciesielskiego. Mianowicie zostali wybrani:

Zarządcą masy adwokat dr. Dzidowski, zastępcą dr. Błażejowski, wydziałowymi pp.: Podlewski, Józef Stankowski i Michał Bełczyński.

* **W kasynie miejskiem** danym będzie w sobotę 3. stycznia 1885, koncert pod kierownictwem p. Ludwika Marka. Program: I. oddział: 1. Mozart: uwertura z op. Don Juan na 2 fortep., odegrają panny: Po., Ku., Wisz., No. 2. Weber: Duo na 2 fortep., odegrają panna Te. i p. Marek. 3. Mendelsohn: Duet odśpiewają panna Bl. i p. Oze. 4, Chopin: Koncert f-moll odegra panna Po. 5. Scene de ballet, na skrzypce odegra p. Stei. — II. oddział: 6 Beethoven: uwertura z Egmonta na 2 fortepiany odegrają panny: Si., Kw., Sp i Ko. 7. a) Arja z Traviatty, b) „Słowiki" pieśń Morska odśpiewa p. Cz. 8. a) Wagner, Liszt: Spinnerlied, b) Liszt: Czwarta Rapsodja, c) Rubinstein: Etude de Concert, odegra panna Pa. 9. a) Pieśń Tostiego, b) Pieśń szwedzka odśpiewa panna Bl. 10. Marek: Fantazja polska na 2 fortepiany, odegrają panna Gr. i p. Marek. 11. Bach, Gounod: Medytacja na skrzypce i fortepian, odegrają pp. Tyberg, Marek i amatorowie. Fortepiany Bösendorfera. — Początek o godzinie wpół do 8 mej wieczór. Lista otwarta.

* **Z Izby sądowej.** (Defraudacja podatków gminnych). Bohater procesu p. Klub przyznał w dalszym ciągu rozprawy, iż sprzeniewierzył pewne sumy z gminnej kasy zaliczkowej, co mu również akt oskarzenia zarzuca; przeczy jednak w większej części defraudacji podatków rządowych, na ręce assesorów składanych a przez oskarzonego w urzędzie podatkowym spłacanych, wina jego jest tylko pozorną, albowiem naczelnik gminy i nowy pisarz mieli ponsuwać z kancelarji jego kwity. Trybunał jest więc zmuszony rozbierać wszystkie poszczególne pozycje i przesłuchiwać na nie licznych świadków. Rozprawa zajmująca się z drobiazgowością defraudacjami pomniejszych sum, staje się nieciekawą i nudną. Ograniczając się tedy na skreśleniu pobieżnego obrazu procesu, dodajemy, że chociaż Klub stara się sprawę o ile możności zagmatwać, to przecież udało się trybunałowi w wielu wypadkach winę udowodnić.

* **Sprawozdanie lwowskiej komisji** Towarzystwa opieki weteranów z r. 1830 — 1831 za czas od 1. do 31. grudnia.

Datki wpłynęły: Ludwik Dolański rocznie 20 zł., dr. Filip Zucker rocznie 12, Feliks Poradowski rocznie 4, urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za grudzień 3·5, nieznajomy 96, Karol Schayer 10, delegat Bielski 10, A. Z. 5, dr. R. G. 3, przegrane w karty J. W. 1, N 1, Ignacy Drexler 3, czysty dochód z wieczorka w kasynie miejskiem 45·50. Zamiast powinszowań: Dr. Alfred Zgórski 5, Zdzisław Marchwicki 5, Edward Marynowski 5, Rafałowscy 3, Aniela Drzewiecka i Lekczyńscy 2, Alfred Stecki 3, Z. R. 1, za losy. Hieronim Kunasowski po potrąceniu wydatków 8, Niemczynowski 2, Towarzystwo biblioteki polskiej w Rumunii 17, Maurycy Tyszkiewicz z Czortkowa 5·73, Towarzystwo kasynowe w Brodach 18, Czechowice imieniem Tow. pedag. w Kołomyji dochód z wieczorku 50, kasyno w Sanoku dochód z wieczorku 28·50, grono profesorów w Złoczowie dochód z odczytu 35·14, Koło mieszczańskiego kasyna w Kołomyji zebrane na wieczorku 13, przez redakcję *Gaz. Nar.* Towarzystwo „Zorza" w Brodach 6·48, Adam Bieńkowski 5, ks. Gromnicki składka podczas nabożeństwa w Buczaczu 19, przez redakcję *Dz. Pol.*: Dr. Tarnawski dochód z wieczorku literacko-artystycznego w Przemyślu 61·10, przez deleg. Alfreda Steckiego: Józef Hanasiewicz 10, przez delegata Rozwadowskiego: J. H. na polowaniu w Sidorowie 20, przez deleg. Stanisławę Kozmińską: Maria Barjańska 10, Franciszek Janosza Rościszewski 5, przez del. Józefa Heydę: z urządzonej w Grzymałowie kolekty 30, przez del. Antoniego Naglickiego: własny datek roczny 2, zebrane podczas nabożeństwa 12·6, ze składki od 20 osób 13·94, przez deleg. Wiktora Wiśniewskiego: składka podczas nabożeństwa 13·20, Adolf Udrycki 10, Henryk Rylski 4, Ignacy Kwieciński 2, Rosenkranz 1 Ogółem wpłynęło 639·70.

W miesiącu grudniu rozdano 34 weteranom zapomogi stałe i świąteczne w kwocie 625 zł. zaś 18 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 275 zł.

Walerjan Podlewski, przewodniczący. *Dr. Bernard Goldman*, skarbnik.

* **Wyprawa naukowa** do Małej Azji, zwiedziwszy Pamfilię, część Pizydji, Lakonię ze stolicą Koniah, powróciła świeżo do Wiednia. Z grona jej przybył do Krakowa prof. Marjan Sokołowski i artysta p. Malczewski. Znakomite odkrycia i naukowe rezultaty tej wyprawy, na której czele stał hr. Karol Lanckoroński, nie dadzą się na razie oznaczyć. Uczeni nasi docierali do miejscowości zupełnie dotąd przez Europejczyków nieznanych, spotykali na swej drodze zabytki cywilizacji starożytnej i średniowiecznej, pomniki greckie, rzymskie, bizantyńskie i arabskie. Hr. Lanckoroński zakupił znakomite dzieła sztuki i przedmioty muzealne Wyprawa tegoroczna jest dopiero początkiem badań, które mają być ponowione przez dwa lata następne.

* **Lwowska Szypka.** Tak tytułuje jeden z naszych szan. czytelników przejście w ul. Kazimierzowskiej przy Brajerowskich gruntach parcelacyjnych, które to przejście tak z powodu prowadzonej tam budowy, jak braku trotuaru, a wreszcie z powodu bagniska jakie się utworzyło, jest prawie niemożliwe bez odważenia się na skoki karkołomne, które znów jeśli nie na złamanie karku, to przynajmniej na wywichnięcie rąk i nóg narażają. Dziwną nam się wydaje ta wiadomość, gdyż przed trzema jeszcze tygodniami, na posiedzeniu Rady miejskiej, interpelowano w tej samej sprawie p. prezydenta, który w odpowiedzi swej zapewnił, iż bezzwłocznie wyda odpowiednie zarządzenie. Dlaczegoż więc właściwe organa służby miejskiej nie wykonały dotąd owego zarządzenia?

* **Mianowania.** JE. p. namiestnik zamianował prow. c. k. koncypistów namiestnictwa dr. Eugeniusza Przerąb Hanenschilda i dr. Michała Moysę Rosochackiego, prow. c. k. komisarzami powiatowymi, zaś konceptowych praktykantów Emila Mikołaja 2 im. Czepielowskiego i Marjana Wolskiego, prow. koncypistami namiestnictwa.

* **Wykaz zmarłych we Lwowie** W 50. tygodniu od 7. do 13. grudnia 1884: Ilość zmarłych 36 mężczyzn, 43 kobiet, razem 79; o 1 więcej jak w zeszłym tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność 11·3; śmiertelność roczna 35·6 na 1000 mieszkańców.

Zmarło na ospę 5, na płonicę 3, na dyfterję 1, na krztusiec 1, na gruźlicę 14, na zapalenie przewodu oddechowego 12, na biegunkę 1, na zapalenie kiszek 2, na śmierć gwałtowną 1, na inne choroby 39.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct w inne dnie 30 ct.

* **Datki.** Na weteranów z r. 1831: Zamiast wymiany kart życzeń noworocznych pp. Eustachy Śmiałowski z matką 1 zł., Szwejkowski 3 zł., Stan. Konczyński 3 zł., Tymoń Mossawski 5 zł. — razem 12 zł. Z poprzedniemi 50 zł.

* **Jutro** we czwartek d. 1. stycznia: Nowy Rok; — św. Ihnatia. — W piątek d. 2. b. m.: św. Makarego op.; — św. Julianny.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 30. grudnia: Skradziono: p. Leopoldowi C. z zamkniętej piwnicy p. l. 4 ul. Teatralna, około 90 butelek wina białego i czerwonego wart. 75 zł; p. M. M. p. l. 5 ul Starozakonna pierzynę wart. 10 zł.

Zgubiono: p. Aron D. kwotę 64 zł. banknotami w brudnej chusteczce zawiązane.

Znaleziono książkę szkolną zadania do tłumaczenia z polskiego na łacińskie, na ul. Halickiej, z podpisem: Zdanowicz; — szopowy zarękawek mały.

Zakwestjonewano koc pliszowy, koloru dzikiego a pod spodem czarny.

Wydalił się z Winnik przed kilku dniami zarobnik Tomasz Mazur, mający lat 54, wzrostu średniego, blond włosów, będąc podówczas słabym, poszukuje za nim rodzina.

* * *

* **Sprawozdania** Towarzystwa biblioteki polskiej w Rumunii za rok 1884.

Wobec nieprzyjaźnych stosunków miejscowych, które zrządzają, że położenie Polaków w Rumunii jest krytyczne, jedynie solidarność i siły stowarzyszone mogą stawić czoło, zagładzie.

Nie nasza rzecz odpowiadać, czy ogół ziomków pojął tę konieczność; o sobie atoli powiedzieć możemy, że w tym 19. roku istnienia biblioteki pracowaliśmy głównie nad ustaleniem Towarzystwa i staraliśmy się członkom dostarczyć wszelkich możliwych korzyści moralnych, a często gęsto i pomocy materjalnej udzielić, oczywiście w warunkach ustawą zakreślonych.

Rzetelną było dla nas pociechą, poparcie niektórych warstw społeczeństwa naszego, objawiające się przez dary w książkach i pieniądzach. I tak ofiarowano z kraju 180 dzieł, pomiędzy które mi odznaczają się wielką wartością przez zarząd biblioteki kornickiej, przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu i przez p. Czepielowskiego darowane. Prócz tego redakcje: *Ateneum*, *Dziennika dla wszystkich*, *Gazety świątecznej*, *Gońca Wielkopolskiego*, *Kroniki rodzinnej*, *Niwy*, *Pamiętnika fizjograficznego*, *Prawdy*, *Słowa*, *Tygodnika ilustr.*, *Wieczorów rodzinnych* i *Gazety Nadniest.* przysyłały swe pisma darmo; zaś za pół ceny otrzymaliśmy: *Bluszcz*, *Biesiada literacka*, *Kłosy*, *Przegląd tygodniowy*, *Romans i powieść*, *Tygodnik Powszechny*. Dodawszy do tego 63 dzieł najnowszych i czasopism zakupionych z własnych funduszów, posiada biblioteka obecnie 3827 tomów. To też z 61 członków mogliśmy uwolnić od wkładek miesięcznych ośmiu.

Dochód. Składki członków 504 zł. 50 ct., składki na szkołę 153 zł. 30 ct., odsetki funduszu żelaznego 1227 zł. 90 ct., nadzwyczajne 4 zł. 75 ct., razem 1890 zł. 45 ct.

Rozchód. Książki i czasopisma 201 zł. 45 ct., oprawa książek 207 zł. 40 ct., opłata od listów i paczek 68 zł. 60 ct., szafa na książki 20 zł., pomieszkanie, opał, światło i usługa 423 zł., przybyło do funduszu żelaznego 970 zł., razem 1890 zł. 45 ct.

Fundusz żelazny wynosi obecnie 16.451 zł. 10 ct. i rozkłada się na:

a) fundusz biblioteczny 7068 zł. 10 ct.,

b) fundusz szkolny 9383 zł.

Wreszcie z 25 centymowych składek, dawanych miesięcznie przez członków „Bratniej pomocy", udzielono 310 zł. na pożyczki bezprocentowe; 215 zł. rozdzielono pomiędzy potrzebujących, w co wliczone są jednorazowe datki dla weteranów z r. 1831 na ręce komitetu w Galicji i na dom starców i sierót naszych w Paryżu; pozostało w kasie na rok następny 236 zł. gotówką.

Mając za opiekunów Towarzystwa I. J. Kraszewskiego, Z. Miłkowskiego, E. Orzeszkową, A. Gillera, A. Małeckiego, J. Baudouin de Courtenay, Fr. Kopernickiego, L. Jenikego, ks. B. Chwałę, G. Czepielowskiego, niepodobna nam ustać w pracy, ani zwątpić o przyszłości.

Mężowie ci bowiem przykładem swoim, działanie i poświęceniem dla sprawy publicznej, przyświecają nam w jałowym, ciernistym, pochodzie na obczyźnie, abyśmy kiedyś ujrzeli cel we własnej Ojczyźnie, a przeniknięci wyższą ideą, abyśmy walczyli przeciw wzmagającej się obojętności, faryzeuszowstwu, krzykactwu, wytrwałą i spokojną pracą i ścisłem wypełnianiem obowiązków każdy na swojem stanowisku.

Jassy dnia 31. grudnia 1884.

Zarząd biblioteki polskiej w Rumunii.

Dr. *Łukaszewski*, prezes.

Ks. B. Chwała, *dr. Lipp*, *J. Peszyński*, *A. Gąsiorowski*, członkowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny zboża (a 100 kilogramów):

Kraków 29 grudnia. Pszenica żółta od 7·80 do 8·10, czerwona od 8·— do 3·50, biała od 7·90 do 8·10; — żyto od 7·30 do 7·90; — jęczmień od 7·25 do 7·60; — owies od 7·— do 7·50; — groch od —·— do —·—; — fasola od —·— do 12·59; — kukurudza od 7·25 do 7·75; — proso od 7·— do 7·50; — tatarka od 7·75 do 8·25; — rzepak od 12·— do 12·50; — koniczyna biała od —·— do —·—, czerwona od 45·— do 60·—.

Wiedeń d. 29. grudnia. Pszenica 8·45 do 8·50; — żyto od 7·37 do 7·42; owies od 6·98 do 7·08; — kukurudza od 6·18 do 6·23; — spirytus do 27·75.

Peszt d. 29. grudnia. Pszenica od 8·18 do 8·23; — żyto od —·— do —·—; — owies od —·— do 6·61; kukurudza od 5·73 do —·—; — rzepak od 12·50 do —·—.

Ceny mięsa (à 100 kilo):

Wiedeń dnia 29. grudnia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów węgierskich 524, galicyjskich i bukowińskich 488, niemieckich 818 — razem 1830 sztuk.

Płacono za woły węgierskie opasowe 58 zł. do 63 zł., — osobliwe do 66 zł., — za woły suchopaszowe — do — zł.; — za woły galicyjskie i bukowińskie opasowe 56, do 60 zł. — ct., osobl 63 zł. — c., za suchopaszowe — do — zł. — ct.; a woły niemieckie 58 do 66 zł. — ct. za 100 kilo mięsa.

Wiedeń d. 29. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, 1290 sztuk ciężkich bagonów, 1679 średnich bagonów, 3032 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bagony od 42 zł. do 43 zł. 50 ct., za średnie bagony od 40 zł. do 42 zł., za warchlaki od 33 zł. do 40 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 31. grudnia. (Pryw.) Pogłoski o dymisji namiestnika Morawy, hr. Schönborna (ob. „Lwów") niemają podstawy.

(C) **Wiedeń** d. 31. grudnia. (Pryw.) Kwestja, które z węgierskich papierów walorowych mogą austrjackie kasy oszczędności brać do lokacji kapitałów, będzie unormowaną dopiero przy odnowieniu austro-węgierskiego Związku cłowo-handlowego.

Wiedeń d. 31. grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o upaństwieniu kolei Albrechta, tudzież przedłużenie ustawy z d. 25. maja 1880 o kolejach lokalnych.

Wiedeń d. 31. grudnia. Aresztowani w sprawie defraudacyj w Banku eskontowym Kuffler i Amschler odstawieni zostali wczoraj z policji do sądu krajowego — pierwszy pod zarzutem zbrodni oszustwa i współwiny w zbrodniach kradzieży i sprzeniewierzenia, drugi pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia.

Budapeszt d. 31. grudnia. Srodki ostrożności przeciw zawleczeniu cholery z Francji zostają od jutra zniesione.

Zagrzeb d. 31. grudnia. Wczoraj wybrał sejm kroacki deputację regnikolarną. Stronnictwo niezawisłe (strossmajerowskie) nie wyznaczyło od siebie kandydatów do tej deputacji i nie uczestniczyło w wyborze.

Petersburg d. 31. grudnia. (Pryw.) Moskwa zamierza należące się jej od Turcji odszkodowanie wojenne zastawić za sto milionów w złocie. W głównym skarbie państwowym odkryto wielkie defraudacje. Worki zawierały kamienie zamiast złota. Kasjer nagle umarł.

Rzym d. 30. grudnia. Senat zbierze się 1. stycznia w celu narad nad poduiesieniem stanu zdrowotnego w Neapolu.

Kair d. 30. grudnia. Rząd apelował przeciw wyrokowi w procesie kasy długu państwowego. Rozprawa apelacyjna odbędzie się 14. stycznia. W razie potwierdzenia wyroku kasa ma zasekwestrować wszystkie gaże i pensje.

Paryż d. 30. grudnia. Urzędowo donoszą, że Francuzi przedsięwzięli atak na jeden punkt Tuyenquang i żądali Chińczykom znaczne straty. Sami stracili bardzo mało. Depesza Brièrea z 28. b. m. sygnalizuje kilka potyczek z korsarzami w okolicy Hongyen. Nieprzyjaciel stracił 300 w zabitych i dwie armaty; Francuzi żadnych strat nie ponieśli.

Londyn d. 31. grudnia. Na wczorajszej tajnej radzie zawiadomił Osborne, że królowa zezwoliła na małżeństwo księżniczki Beatryczy z księciem Henrykiem Battenbergiem, pod warunkiem, że zamieszkają w Anglii przy królowej.

Madryt d. 31. grudnia. Miasto Albukerque zniszczone zostało przez trzęsienie ziemi; wszyscy urzędnicy zginęli. W Albana znaleziono 192 trupów. Wczoraj było ponowne trzęsienie ziemi. Dla ofiar trzęsienia otworzono subskrypcję narodową.

Brema d. 31. grudnia. *Weserztg.* donosi, że nadeszłe do tutejszej firmy Lüderitza kontrakty kupna zatoki św. Łucji datowane są z listopada. (Ob. „Lwów.")

Rzym d. 31. grudnia. W sferach watykańskich protestują gorąco przeciw twierdzeniom dzienników moskiewskich, jakoby stolica apostolska zamierzała nadać tysiąc letniej rocznicy św. Metodego charakter polityczny; przeciwnie zapewniają, że papież pospieszył zawiadomić Wiedeń i Petersburg iż uroczystość będzie miała tylko czysto religijny charakter. Papież ma nawet wysłać encyklikę, która przemawiać będzie w tej myśli.

Przyjechali do Lwowa d. 31. grudnia 1884.

Hotel ŻORŻA: Hr. Oppersdorff z Wiednia W. Younga z Trzcianca, L. Kastory z Podhajec, dr. E. Łobaczewski z Przemyśla.

Hotel LANGA: Ks. A. Jużyczyński z Przemyśla, ks. A. Wegrzynowicz z Boryni.

Hotel WARSZAWSKI: T. Kurzweil z Janowa, A. Tyszkowska z Tarnopola, J. Bietkowska z Sambora.

POCIĄGI KOLEJOWE

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 58 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 15 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 0 minut 52 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 4 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 3. pociąg mięszany, i o godz. 10 min. 56 przed połudn. pociąg lokalny Drohobycz-Stryj-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 48 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5. min. 3 po południu pociąg mięszany i o godzinie 6. min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 15 min. 31 po południu o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 m. 10 pociąg omnibusowy, o godz. 1. m. 25 po południu pociąg lokalny Lwów-Stryj-Drohobycz.

Lwów Z Izby handlowej 31. grudnia 1884

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego bez dywidendy		płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.		266	25	269	50
„ lwow. czer.-jass. 200 zł. w. a.		195	—	198	—
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.		285	—	290	—
„ kred galic. 200 zł. w. a.		238	—	243	—

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:				
Tow. kred galic. 5 prc. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	75
„ „ „ 5 „ okres	99	—	100	—
„ „ „ 4 „ „	87	—	88	—
Banku krajowego $4^{1}/_{2}$% w. a.	91	—	92	—
Banku hyp. galic. 6 „ „	101	—	102	—
„ „ „ 5 „ „	97	—	98	—
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	98	90	99	90

3. Listy dłużne za 100 złr.

G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	58	—	60	—
„ „ „ „ 5% $2^{1}/_{2}$% „	58	—	60	—

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101	—	102	25
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96	75	97	75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102	75	104	—
Pożyczka „ „ 1883 $4^{1}/_{2}$% „	90	60	91	60

5. Losy.

Miasta Krakowa	18	75	20	75
„ Stanisławowa	22	50	24	50

6. Monety.

Dukat holenderski	5.67	5.77
Dukat cesarski	5.72	5.82
Napoleondor	9.69	9.79
Półimperjał rosyjski	10.02	10.12
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ papierowy	1.26	1.28
100 marek niemieckich	59.90	60.80
Srebro		
Kupony w srebrze	—	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 31 Grudnia. 1884

godzina 1 minut 40 popołudniu

Alpiny	43.—	Węg. akcje kr.	302.50
Anglo-austr.	95.25	Unionsbank.	75.—
Kolej Kr. Lud.	267.50	Nordbahn	2330 50
Kolej Połud.	145.50	Kolej Alföld.	179.75
Kolej państw.	307.50	Kolej lw.-czern.	198
Węg. Nordstb	167.50	Wied. Comunal	124
Węg. obl. p. zł	105.25	Elbetal	178
Węg. ols losy r.	116.90	Losy tureckie	21.—
Renta. węg. 4%	96.05	Bankverein	100.—
Ros rubel. pap.	1.27.½	Losy węgier.	115.—
Galic. indemn.	102.—	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, dnia 31 grudnia.

godzina 10 min. 38 przed południem

Akcje kredyt.	292.60	Anglo-austri.	95.25
Kolej Kar. Lud	267.25	Kolej połudn	145.50
Unionsbank	74.—	Napoleondor	9.74
Rossyj bankn.	1.27		

Usposobienie: silne

Berlin dnia 30. grudnia

godzina 5 minut 30 po południu.

Rosyjsk. bankn.	211.—	Akcje kredyt.	483.50
Lombardy	245.—	Galicyjskie	110.60
Poż wschod.	62.50	Austr bank.	165.90

(Nadesłane.)

Karol i Wiktorja Niedziałkowscy, przesyłają niniejszem przyjaciołom i znajomym swoim życzenia wszelkiej pomyślności, a uwalniając w ten sposób ich i siebie od trudu i kosztu na rozsyłanie biletów noworocznych, oddają oszczędzoną na portorjach kwotę 3 złr. dla ubogich za pośrednictwem prezydjum Magistratu.

Polecamy na Gwiazdkę i upominki noworoczne obficie zaopatrzony magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski **J. Dąbrowskiego** we Lwowie, ulica Halicka, liczba 17, (dawniej Penther).

Oraz jedyny skład maszyn grających.

Wiedeń 29. grudnia.

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	81 80	82 95
„ „ w srebrze 5 „	[illegible]2 90	[illegible]5 05
Pożycz. loterij. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	12[illegible] 75	[illegible]6 60
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	134 8	135 20
„ 1860 „ 100 „ „ „ „	139 7[illegible]	140 5[illegible]
„ 1864 „ 100 „ „ „ „	168 75	170 25
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	151 6[illegible]	152
Renta złota 11 prc.		
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	101 75	—
Bukowińskie	03 —	1[illegible]2 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	1[illegible]8 90	124 [illegible]0
Węgierska poż. kol. po 120 zł.		
5 procentowa		
Węgierska poż. po 100 złr.	145 50	146 —
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	15 —	115 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	94 50	98 —
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	14 50	15 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	289 90	[illegible]0 10
Zakład kred. węgier. 200 złr.	[illegible]8 —	298 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	660	570

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	53	[illegible]
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	7[illegible] 65	74 —
Unionsbank po 100 złr.	144	46
Verkehrsbank pow. po 140 zł.		
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	99 —	99
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	78 50	179 [illegible]
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	81 7[illegible]	232 25
Elżbiety „ 200 „ „		
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	287	283
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	2[illegible]6 50	[illegible]
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	[illegible]6	267 25
Morawsko-Szląska (central. po 200 zł.)	18 —	[illegible]9
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	197 —	197 50
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	170 50	171 —
„ „ lit. B. 200 „	176 25	176 [illegible]
Rudolfa po 200 złr. srebr.	18[illegible] 25	1[illegible]0
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	1[illegible]8 50	179 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	307 7	308 —
Südbahn po 200 zł. sr.	145 [illegible]0	145 7
Tramway wied. po 170 zł.	208	208 [illegible]
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	71 25	71 [illegible]
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	166 —	[illegible]63 50
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	78 —	1[illegible]2 50

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	1[illegible]2 —	122 [illegible]
„ spł. w 38 lat 5 pr. w. a.	97 50	9[illegible] 7[illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	9[illegible] 40	[illegible]2 —
„ „ „ 5 „ „	[illegible]8 75	99
Galic. bank hipot. 6 pr. wa	10[illegible] 75	101 5
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	—	
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	10[illegible] 80	[illegible]02 1[illegible]
„ „ „ w. a. 5 „	—	
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	9[illegible]	98 2[illegible]
Alföldzka po 200 zł. 5 prc. srebr. w. a.	9[illegible] —	9[illegible] 50
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	108 20	108 50
Elżbiety po 5 prc. sr.		
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.		—
„ „ 1870 5 „ „ „		
„ „ 1872 5 „ „ „	—	—
Ferdynanda płn. 5 prc. m. k.	10[illegible] [illegible]0	1[illegible]8
„ „ 5 „ w. a.	[illegible]2	1[illegible]2 [illegible]
„ „ 5 „ srebr	1[illegible]8 50	109
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	98 75	[illegible]9 25
„ II. em. 5 prc.		
„ III. em. 1871 300	—	
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.		
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	—	
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	[illegible]8 —	98 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	178 —	178 [illegible]0
Klary po 40 złr. m. k.	41 75	42 25
Insbruckie prem. poż.	19 5[illegible]	20 —
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	8 [illegible]0	19 —
Lublańska prem. poż.	23 50	[illegible]4 —
Budzińskie m.	42 25	43
Palffy po 40 złr. m. k.	37 [illegible]5	37 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	18	18 50
K. Salm po 40 zł. m. k.	56 50	57 —
Solnogrodzkie prem. poż.	2[illegible] 75	23 25
St. Genois po 40 złr. m. k.	50 75	51 25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23 50	24 [illegible]0
Waldstein po 20 złr. m. k.	—	28 50
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	36 —	36 50
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	60 20	60 30
Frankfurt 100 mark.	60 20	60 30
Hamburg 100 mark	60 20	60 30
Londyn 100 funt. sterl.	1[illegible]8 20	123 65
Paryż 100 franków	[illegible]8 60	[illegible]8 65

TEATR HR. SKARBKA

pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego

We Środę dnia 31. Grudnia 1884.

Rok 1884.

Wielki przegląd dramatyczny w 8miu odsłonach. Kapelmistrz p. Henryk Jarecki.

Rozpocznie: Uwertura p. t.: **W Tatrach**, Wł. Żeleńskiego.

1. **Ciotka na wydaniu**, komedja w jednym akcie J. Blizińskiego.
2. **Linda z Chamounix**, opera Donizettego Arja 2. aktu, odśpiewa pna Billoni.
3. **Cylinder**, monolog Coquelina, wygłosi p. Kwieciński.
4. **Opowieści Hoffmana**, opera fantastyczna. Obraz 4ty, p. t.: „Antonia".
5. **Zbójcy**, Tragedja Fr. Szyllera akt 5.
6. **Księżniczka Trebizondy**, opera komiczna Offenbacha. Scena i kuplety 2 aktu.
7. **Bibiński** (po raz pierwszy) komedja w 1. akcie M. Gawalewicza.
8. **Halka**, opera St. Moniuszki. Akt I.

Zakończy: „Mazur błękitny" w 4 pary.

Początek o godzinie 7mej. wieczorem.

Drukarnia

GAZETY NARODOWEJ

wykonuje wszelkiego rodzaju druki,

mianowicie:

dzieła – sprawozdania, – wykazy, tabele, rejestra,

jakoteż druki potrzebne dla

wydziałów powiatowych, urzędów gminnych, towarzystw zaliczkowych i t. d.

Zakład ten wykonuje wszelkie w zakres typograficzny wchodzące zamówienia jak najakuratniej, w terminie oznaczonym, i po cenach jak najprzystępniejszych.

DRUGI TRANSPORT
KALENDARZA MUCHY
JUŻ NADSZEDŁ
DO ADMINISTR. „GAZ. NAROD."
Cena jednego egzempl **80 ct.**

Franciszka Kosowska
z Dębowca
poleca świeżo sprowadzone **płótna, ręczniki, chusteczki i bieliznę stołową**
po cenach najumiarkowańszych.
Przyjmuje także zamówienia na kompletne **wyprawy damskie.**
WE LWOWIE.
w HOTELU DE FRANCE Nr. 1.

Oficjalistów gospodarczych, rządców, ekonomów, leśniczych, rachmistrzów, pisarzy i t. d. tylko znajomych, dobrze rutynowych i zaufanych ludzi, tudzież guwernantki, bony, panny służące, krawczynie, ogrodników, kucharzy, lokajów, i wszelkiego zawodu służby, stręczy i rekomenduje Biuro wywiadowcze **G. Bogdanowicza** w Stanisławowie, ul. Brukowana l. 8.
O wczesne zamówienia uprasza.

Młody człowiek
kawaler, posiadający dziesięcioletnią praktykę gospodarską życzy sobie objąć od 1. marca 1885 posadę kontrolora, kasjera, lub rachmistrza w większym majątku. Zgłoszenia przyjmuje się pod adresem A. R. poste rest. Czortków. 4319 2–2

„ŚWIATEŁKO"
(jedyne w Galicji)
PISEMKO DLA DZIECI
wychodzi co 2 tygodnie, na ładnym papierze, ozdobne ilustracjami, pod redakcją grona nauczycieli, przy współudziale najpopularniejszych autorów pisarzy dla wieku dziecinnego. Prenumerata kwartalna 60 ct., półroczna zł. 1.20, roczna zł. 2.40.
SKŁAD GŁÓWNY we LWOWIE w KSIĘGARNI POLSKIEJ
14. PLAC HALICKI 14

Do handlu korzennego
G. Danielewicza w Łańcucie
potrzebny
praktykant
zamiejscowy w wieku lat 14 z odpowiedniem wykształceniem.
4120 1—3

Wszelki ból zębów
usuwają sławne
KROPLE dr. VOGLA
(flaszeczka 25 ct.)
dostać można w aptece
K. Krzyżanowskiego
we Lwowie obok Brygidek.

Swieże śledzie solone
z r. 1884, 1494 8—15
w najpiękniejszym towarze, tłuste, w faseczkach pocztowych 10-funt., zawierające 40—50 sztuk na całą Austrję po 3 marki, wysyła franco za pobraniem
P. Brotzen Cröslin
a. d. Ostsee, Reg. Bez. Stralsund.

Niniejszem polecam moją
parową farbiarnię
pod firmą 3438 1—?
W. MIEDING
przy ulicy Jagiellońskiej l. 20. we LWOWIE.

Rządca gospodarczy, obeznany teoretycznie i praktycznie z gospodarstwem, który zarządzał pierwszorzędnemi gospodarstwami wzorowemi, odwołać się mogący na chlubne rekomendacje, poszukuje posady tu w kraju albo do Rosji. Wiadomość w „biurze p. Witoszyńskiej, Rynek, nr. 28, we Lwowie.
4804 1—3

Bardzo skuteczny
Balsam na porost włosów
flaszka 80 ct.
poleca apteka
K. KRZYŻANOWSKIEGO
we Lwowie obok Brygidek.

Alfred Rassl w Opawie,
handel nasion
poleca swój **obficie assortowany skład** wszelkich rolniczych i lasowych
nasion
pod **gwarancją prawdziwości i zdolności do kiełkowania.**
4307 Cenniki gratis i franco. 1 2

NAUKI kroju damskiego
ułatwionym sposobem
według **najnowszego systemu francuskiego**, udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu. Cały kurs trwa miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej. Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.
Cały kurs kosztuje 10 zł.
Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Narodowej", lub ulica
Sykstuska Nr. 14.
I. piętro w podwórzu vis a vis bramy.
Zapisywać się można codziennie od godz. 3 — 5 popoł.

Karol Kuhn & Cmp.
we Wiedniu
mają zaszczyt uprzejmie polecić swoje wyroby
piór stalowych i rączek
Znana wyborna jakość, najobfitszy wybór do wszystkich celów po każdej cenie, nieustannie rozszerzona nowemi gatunkami. 1095 1–24
Do nabycia we wszystkich handlach towarów pisarskich.

Porcelanę i szkła
kompletne SERWISY stołowe, herbaciane i do umywalni w najnowszych deseniach i fasonach w wielkim wyborze a po rzeczywiście umiarkowanych cenach
poleca
T. OKORNICKI we Lwowie
ulica Halicka l. 4.
na prowincję posyłam pocztą lub koleją, przy większym odbiorze nie liczę nic za opakowanie ręczę za staranne opakowanie, także wypożyczam naczynie.

Normalna bielizna dla mężczyzn, pań i dzieci,
według przepisu profesora dr. G. JAEGER,
sławny wyrób krajowy cieplickiego Towarzystwa fabryki towarów oczkowych, zbadany chemicznie przez profesora L. Liechti, a po strąceniu cła, przesyłki i prowizji o
25 prc. tańszy.
Wszystkie artykuły są ściśle według postawionego przez prof. Jaegera systemu sporządzone i zrobione z zupełną gwarancją za bezwględnie czystą wełnę, naturalne kolory, jakoteż za robotę zupełnie przepisom odpowiednią. Każda sztuka jest opatrzona urzędownie zarejestrowaną marką ochronną i stemplem gwarancyjnym. 3639 1–12
Cenniki wraz z pouczeniem darmo i franco.
Wyłączny skład u **Weldler & Budie** c. k. uprz. **fabrykantów bielizny,**
Główny skład: we WIEDNIU, I. Bez., Tuchlauben 18,
Filja: I. Bezirk, Kärtnerstrasse, nr. 22.
CERTYFIKAT.
Marką ochronną cieplickiego towarzystwa fabryki towarów oczkowych znaczona bielizna zwykła została według chemiczno-mikroskopijnej analizy uznaną jako zrobiona koloru naturalnego, z czystej wełny owczej bez domieszki roślin, a jednocześnie ze zbadaną sztutgardzką bielizną wełnianą opatrzoną stemplem prof Dr. **G. Jaegera** uznaną za zupełnie jednej i tej samej wartości.
Profesor Ludwik Liechti,
przełożony sekcji dla farbiarstwa, blechu, druku i apretury technicznego muzeum przemysłowego we Wiedniu.
Nasz nowy, bogato illustrowany katalog płócien i bielizny, tudzież kosztorysy na wyprawy ślubne i dziecinne wysyłamy gratis i franco. Zamówienia z prowincji za pobraniem. 3639 1—12

Założony 1847 we Wiedniu i Budapeszcie od 1861.

Jana Hoffa „Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego", flaszka 56 ct.	Jana Hoffa „skoncentrowany ekstrakt słod" Flakon zł 1.12, mniej. ct. 70.

Dyplomy dostawcy nadwornego wielu udzielnych panów Europy, pochwalne opinie medycznych znakomitości, wysokie szlachectwo sprawozdania lecznicze od wielu zakładów leczniczych i od miliona prywatnych ze wszystkich części świata i stanów, zaszczycają Jana Hoffa preparaty słodowe i stwierdzają tegoż skutki lecznicze.

Jana Hoffa „piersiowe cukierki z ekstraktu słodowego" w nieb. pap. po 60, 30, 15 i 10 ct	Jana Hoffa „słodowa czekolada zdrowia ½ kilo I. zł. 2.40. II. zł. 1.60, ¼ kilo I. zł. 1.30, II. ct. 90.

Pomoc na cierpienia piersiowe, katary opłucnej i osłabienie organizmu przez użycie wybornych Jana Hoffa preparatów słodowych.

Do pana **Jana Hoffa**, wynalazcy i fabrykanta preparatów słodowych, c. k. dostawcy nadwornego i t. d. we Wiedniu, I., Graben, Bräunerstrasse 8.

Lwów, 3. marca 1884.
Uważam za miły obowiązek wyrazić panu za błogosłąwioną skuteczność pańskiego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego na me cierpienia piersiowe, moje najżywsze podziękowanie. Ludwik KATERLA inżynier.

Przez dwa lata cierpiałem na katar opłucnej i cierpienia w krtani tak daleko, że nie mogłem wygłosić słowa. Pierwsi profesorowie we Wiedniu wysłali mię w ubiegłym roku do Gleichenbergu i Nizzy. Po powrocie z Nizzy używałem przez miesiąc pańskie wyborne piwo zdrowia i na cześć pana oświadczam, że moja słabość ustąpiła w skutek pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, obecnie mam apetyt i czuję się być zdrowym. Upraszam pana tedy o przysłanie mi dalszych 28 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, 2 kilo czekolady słodowej i 2 woreczki słodowych cukierków i kreślę się z uszanowaniem
Franciszek Maly, handel sukna we Wiedniu, Mariahilferstrasse, 63.

Ropczyce, 23. stycznia 1882.
Pańskie Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego skutkuje bardzo w osłabieniu mojej żony, upraszam zatem o przysłanie mi za pobraniem kolejowem 39 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 3 kilo Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowia. Z uszanowaniem
1571 Teofil Brzezowski, inspektor podatkowy.

Wiedeń, 25. października 1883.
Upraszam o natychmiastowe przysłanie 100 flaszek pańskiego wyśmienitego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego JEks. JW. hr. Ludwikowi Paar, c. k. tajnemu radcy i t. d., c. k. ministrowi i konsulowi w Rzymie.

Zamek Dobrohost 20. marca 1884.
Upraszam o przysłanie 13 flaszek pańskiego wyśmienitego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego za pobraniem. Hr. Dohalsky.

Urzędowe sprawozdanie lecznicze. (Wyciąg.)
Graz 25. listopada 1878.
Graz c. k. szpital wojskowy nr. 7. Pańskie Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i słodowa czekolada zdrowia są dla chorych na febrę, delirium i bezsenność, w skutek ubytku krwi na mózgu istotnie błogosłąwionem działaniem. Dr. ROBITSEK, star. lekarz sztabowy.

Składy w Galicji.
Lwów: Z. Rucker, J. Beiser. Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Baltaban; dalej: K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski apt.; A. Klimowicz. *Biała:* E. Keter. A. Blumenthal apt. *Bochnia* J. Michnik. *Borszczów* M. Niemczewski apt. *Brody* wszystkie apteki. *Brzeżany* J. Dorst apt. *Buczacz* Kerzel et Jeżewski. *Czortków* L. Noss apt. *Dolina* Traunfelder apt. *Drohobycz* J. Aichmüller, apt. *Gorlice* S. Birn, *Gródek* A. Lippus. *Grzymałów* Józ. Goldberg. *Husiatyn* C. Piekarski apt. *Jarosław* J. Knoll, A. Witoski apt S. Ellenberg, *Jasło* K. Wiśniewski, Jan Jaugr, *Kraków* J. Trauczynski W. Redyk apt. *Kołomyja*: Jan Sidorowicz, A. Stenzl apt. *Kossów* St. Burza apt. *Krystynopol* F. Ormezowski apt. *Monasterzyska* L. Zarski apt. *Nowy Sącz* W. Filipek, Jakubowski apt. F. Grossbard. *Podgórze* J. Skakalski apt. *Podhajce* Karzykiewicz apt. *Podwołoczyska* G. Morawetz. *Przemyśl* M. Krug, J. Moszewski, L. Naslik apt. *Rzeszów* Karpiński apt., Schaitter et Cop., E. G. Neugebauer, S. Blumenberg. *Sambor* J. Aleksiewicz, K. Maresch apt., *Sanok* J. Rynoszarski, *Sokal* J. Wyszczański apt. *Stanisławów* J. Macara, A. Amirowicz apt., *Tarnopol* J. Jamrógiewicz, apt., C. Kahane apt. *Tarnów* W. Müldner et Co., *Zaleszczyki* St. Szymonowicz apt. *Złoczów* Jos. Gold. — *Czerniowce* Leon Bełcowicz spadk. Z. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer, Jasło T. W. Braglewicz, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w kraju.

60 wyrobów odszczególnień.

Towarzystwo wzajemnego kredytu
w KRAKOWIE pod zarządem
Towarzystwa krakowskiego wzajem. ubezpieczeń
wypłaca swym członkom, począwszy od dnia 2. stycznia 1885, od udziałów wpłaconych przed 1. października
5 procent
jako zaliczkę na dywidendę za rok 1884, która w kasie Towarzystwa w Krakowie i filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesioną być może.
Zarazem zawiadamia Dyrekcja, że przyjmuje wkładki na książeczki także od osób nie będących członkami Towarzystwa, i oprocentowuje takowe po $4\frac{1}{2}\%$ od dnia złożenia gotówki — zwraca zaś do złr. 1000 bez wypowiedzenia.
Dyrekcja zastrzega sobie termin wypowiedzenia nad złr. 1000 do złr. 5000 dni 8, nad 5000 do złr. 10000 dni 14.
Kraków, 29. grudnia 1884 r.
Dyrekcja.

Tylko z najszlachetniejszych gatunków CACAO i czystego cukru wyrabiana, nadzwyczaj pożywna

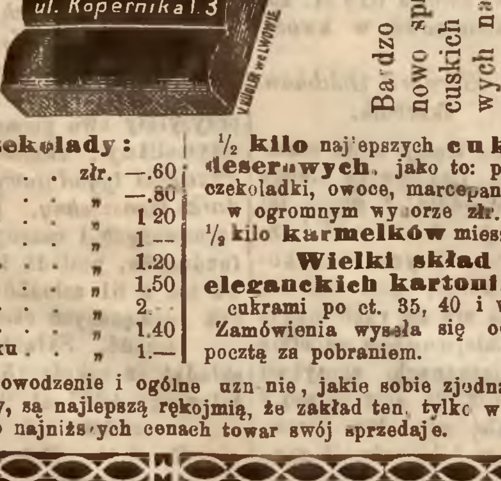

Bardzo miałko utarta, w nowo sprowadzonych francuskich maszynach grani o-wych najnowszej konstrukcji, jakich dotąd jeszcze nikt w Galicji nie posiadał.

½ **kilo czekolady:**	
kuchennej	zł. —.60
Santé zdrowia	„ —.80
homeopatycznej	„ 1.20
wanilowej	„ 1.—
wanilowej	„ 1.20
książęcej	„ 1.50
królewskiej	„ 2.
Cacao w proszku	„ 1.40
czekolady w proszku	„ 1.—

½ **kilo** najlepszych **cukrów deserowych**, jako to: pomadki, czekoladki, owoce, marcepaniki i t. d. w ogromnym wyborze złr. 1.20.
½ kilo **karmelków** miesz. 75 ct.
Wielki skład eleganckich kartoników z cukrami po ct. 35, 40 i wyżej.
Zamówienia wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Znakomite powodzenie i ogólne uznanie, jakie sobie zjednały wyż wymienione towary, są najlepszą rękojmią, że zakład ten, tylko w najlepszym gatunku i po najniższych cenach towar swój sprzedaje.

BANDAŻE ELEKTRO-MEDYCZNE
Wynalezione przez braci MARIE, lekarzy, zamieszkałych w Paryżu na ulicy de l'Arbresec, 44, zabrewetowane na lat 15, leczą wszelkiego gatunku ruptury i kiły. Bandaże rupturyczne, znane do obecnej chwili, miały za cel podtrzymywanie ruptur, doktorzy zaś MARIE rozwiązali trudne zadanie podtrzymywania i zarazem leczenia tego kalectwa za pomocą BANDAŻÓW ELEKTRO-MEDYCZNYCH, które ścieśniają i wzmacniają nerwy bez wstrząśnienia i bolu i leczą tę niemoc w krótkim przeciągu czasu. Cena pojedynczych 30 franków (oznaczyć na którą stronę), podwójnych 50 franków. Sposób użycia dołącza się zwykle.
We Lwowie sprowadzać można za pośrednictwem magazynu ortopedycznego p. Rudolfa Mann i apteki p. K. Mikolascha.
1985 10— 8

$4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne banku krajowego
ubezpieczone w myśl statutu
na pierwszej połowie wartości hipoteki
mające ustawą przyznane **bezpieczeństwo pupilarne**
a nadto **jedyne**, które posiadają **gwarancję krajową** królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. ks. Krakowskiem, są dziś najkorzystniejszym walorem lokacyjnym.
Przy obecnym kursie przynoszą złr. 4.90 rocznego dochodu od 100 i premię złr. 8.50 przy wylosowaniu. 2099 1-10
Listy te są **jedyne** w kraju, które istnieją także w sztukach **po złr. 50**, co ważnem jest dla **drobnych** kapitalistów.
Listy te są do nabycia we wszystkich kantorach krajowych, zastępstwach banku krajowego i na giełdzie wiedeńskiej.

Harlanderska przędza
do robót pończochowych i nici na szpulkach.
Na wiedeńskiej i paryskiej wystawie odznaczone **najwyższemi nagrodami.**
Powszechnie ulubione z powodu swej wybornej jakości, do nabycia we wszystkich handlach hurtownych i detalicznych austr. węgierskiej monarchii. 0110 1—?
Znak fabryczny dla przędzy pończoch.
Znak fabryczny dla nici cewkowych

Przed wszystkiemi tym podobnemi preparatami mają pierwszeństwo, albowiem nie zawierają one w sobie żadnych szkodliwych substancyj, używane z najlepszym skutkiem w chorobach spodnich organów ciała, przeciw zimnicy, chorobom organów piersiowych, chorobom naskórnym, chorobom ocznym, chorobom mózgu i ust, chorobom dziecięcym, chorobom kobiecym; sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczając krew, żaden środek leczniczy nie jest tak korzystnym a przytem zupełnie nieszkodliwym, ażeby
ZATWARDZENIE
usunąć, to niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu że się biorą w formie ocukrzonej, dzieci chętnie zażywają. Pigułki te zostały odszczególnione pochwalnem świadectwem radcy dworu profesora Pitha.
Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct; rulenik zawierający 8 pudełek zatem 120 pigułek, kosztuje 1 złr. 1584 7—1

Przestroga. Każde pudełko na którem nie znajduje się firma „Apotheke zum heiligen Leopold" a na stronie odwrotnej marka ochronna jest falsyfikatem, przed kupnem których się ostrzega.
Należy się pilnować, czy nie kupuje się zły, nieskutkujący lub nawet szkodliwy preparat. Należy żądać wyraźnie „Neusteins Elisabeth-Pillen" te bowiem są owinięcie opatrzone są ubocznym podpisem.

Philipp Neustein Apotheker

Główny skład we Wiedniu: „Apotheke zum heil. Leopold Ph. Neustein, róg Plankengasse i Spiegelgasse.
Skład we Lwowie u Z. Ruckera apt., i J. Beisera apt.

Kto poszukuje dzierżawy zechce podać wiadomość do BIURA WYWIADOWCZEGO J. POLIŃSKIEGO ul. Karola Ludwika l 5.
Także największy KANTOR SŁUŻBOWY w GALICJI.

Czasopisma dla ludu
„Nowiny" i „Chata"
wychodzące we Lwowie raz na tydzień naprzemian
są najtańszemi z tego rodzaju pisemek w kraju naszym wychodzących.
Na korzyść tych pisemek przemawia już choćby i ta okoliczność, że z rokiem przyszłym rozpoczynają one **szesnasty rok** swego istnienia.
Słowa uznania, pochwały i zachęty, wypowiedziane o **„Nowinach i Chacie"** przez osoby, zajmujące wysokie, tak duchowne jak i świeckie stanowiska w społeczeństwie naszem, są nam rękojmią, że dalej też, idąc tą samą co dotąd drogą, pisma te, przy dobrej woli naszych prenumeratów utrzymamy i rozwiniemy na pożytek naszych czytelników.
Cena prenumeraty „Nowin i Chaty" tylko złr. **2.50** rocznie.
Ci, którzy tę prenumeratę złożą z góry, otrzymają **Kalendarz „Chaty"** na rok 1885 bezpłatnie. 4245 6—6
Wydawnictwo
„NOWIN" i „CHATY"
plac Bernardyński, liczba 7, we Lwowie.

Der Bazar.
Illustrirte Damen-Zeitung.
Tonangebend auf allen Gebieten der Mode und Handarbeit.
Preis vierteljährlich 2 Mark 50 Pf. (in Oesterreich nach Cours).
Jährlich erscheinen:
24 Nummern mit Moden und Handarbeiten, enthaltend 2000 Abbildungen.
24 Supplemente mit circa 400 Schnittmustern und Beschreibung. Selbst die ungeübteste Hand kann danach ein gutsitzendes Kleidungsstück zuschneiden u. anfertig.
12 fein colorirte Modenbilder.
24 Unterhaltungs-Nummern mit Novellen, Erzählungen und Illustrationen.
Ferner vom 1. Januar 1885 ab
24 Unterhaltungs-Beiblätter zu den Moden Nummern.
Alle Buchhandlungen und Postanstalten nehmen jederzeit Abonnements entgegen; erstere liefern Probe-Nummern gratis, ebenso die Verlagshandlung Berlin W. Wilhelmstr. 46/47.

MATICO
wstrzykiwania i kapsułki,
w słabościach męzkich jako najskuteczniejszy środek poleca apteka pod Złotym Lwem we Lwowie, Kazimierza Krzyżanowskiego
Flaszka wstrzykiwań 40 ct., Kapsułki 80 ct.
wraz z dokładnym przepisem użycia
Zamówienia z prowincji uskuteczmia się odwrotną pocztą

PLASTER THAPSIA
PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI
Wypróbowany i upoważniony do wprowadzenia na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.
Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bole reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.
Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.
Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.
We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Ruckera, Beisera.

Wina lecznicze
dla chorych i rekonwalescentów,
APTEKI
Jul. Nahlika
we Lwowie, ul. Halicka l. 5.
Wino hiszpańskie Malaga z żelazem, z chiną, z chiną i żelazem, z pepsyną, z rumbarbarum. Cena flaszki ½ litr. 1 złr. 50 ct.
Wino węgierskie „Tokay". Cena flaszki ½ litr. 2 złr., ½ litr. 4 złr.
Wino hiszpańskie Dry Madeira. Cena flaszki ½ litr. złr. 1.75, ½ litr. zł. 3.50.
Wino hiszpańskie „Malaga". Cena flaszki ½ litr. zł. 1.25, ½ litr zł. 2.50.
Koniak najlepszy stary. Cena flaszki ½ litr. złr. 2.50.
Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 2071 3—?

Pierwsza
Polska Spółka Handlowa
w Hamburgu,
Valentinskamp 83, rozsyła franco w woreczkach po **5 kilo brutto**

kawę:			
	Mokkę arabską 5 kilo	zł.	7.40
	Jawę złot. Menad.	„	6.40
„	Ceylon perłową	„	5.80
„	„ plantacyj.	„	5.30
„	Cuba	„	5.10
„	Santos	„	4.30
„	Mokkę afrykańską	„	3.90

Herbatę w pakietach 1 kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej. Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł., od kilo herbaty 1 zł, — które odbiorca na miejscu opłaca. Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 2098 1 ?

Kto czego potrzebuje z Wiednia!
Fabryka J. F. KUST we WIEDNIU, VI, Nelkengasse, 4, wysyła najwyborniejsze wachlarze damskie od **50 ct.** zacząwszy, kanadyjskie jupki, koszule, spodenki z najczystszej wełny, dalej chustki wełniane, szkarpetki, pończochy, kamasze w każdym gatunku. Staniki damskie według miary od 1 zł, deszczochrony, koszule męzkie i damskie najlepsze od 1 złr. i wyżej. Modne krawatki, kołnierzyki męskie i damskie najn. fasonu.
Montowanie i reperacye wachlarzów każdego rodzaju, rychło i tanio. Odprzedającym ajentom prowizję. 1583 10—11

L. 11388.
Ogłoszenie.
Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze ofert pisemnych na podstawie cen jednostkowych w przedsiębiorstwo budowę koszar dla jednej dywizji c. k. artylerji ciężkiej, której koszta wynoszą w przybliżeniu ogólną kwotę 220.000 złr. w. a.
W dniach od 5. do 14 stycznia 1885 w godzinach urzędowych przyjmowane będą oferty w magistracie, w których to dniach ubiegający się o przedsiębiorstwo mogą zbadać plany szczegółowe i otrzymać wypisy jednostkowych robót, jakoteż warunki licytacji od godz. 10. do 1. rano w biurze Wydziału technicznego magistratu.
Można wnosić oferty na całą budowę, lub na poszczególne działy robót.
Wadjum tak na całą budowę jak i na poszczególne działy robót, podane jest w warunkach licytacyjnych.
Z MAGISTRATU
w Stanisławowie 24. grud. 1884.
4818 —3 **Kamiński.**

Choroby nerwów.
Co to są nerwy?
Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają je nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy chorób **nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściąganie się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, anemia, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.
Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak **dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich).
Za nieszkodliwość ręczy się.
Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1.8 .
Składy mają pp. aptekarze: we Lwowie: Z. Rucker, Piotr Mikolasch; w Krakowie: W. Redyk, w Tarnopolu apt. F. Jamrogiewicz; w Czerniowcach: Fr. Golichowski, jen. ajent w Wiedniu; Al. Gischner, dypl. apt. II. Kaiser Josefst. 14.

Tokarnie do wyrównania.

Najnowszej konstrukcji na wszelki rozmiar zawsze na składzie.
Fabryka maszyn
Ernesta Dania,
V., Ramperstorfergasse 7 we Wiedniu.

Każde cuchnienie z ust
usuwa c. k. uprzyw. „EUCALYPTUSOWA ESENCJA DO UST"
dr. med. **C. M. FABERA** we Wiedniu,
natychmiast i trwale, bezwzględnie, czy takowe pochodzi z samych ust, lub z żołądka, płuc lub nosa, albowiem jest ona jedynie istniejącym środkiem antiseptycznym, który z powodu swej nieszkodliwości używany bywa nietylko do płukania ust, lecz może być połykanym i wdychanym, ażeby cuchnięcie usunąć ze źródła.
Eucalyptusowa esencja do ust jest do nabycia we wszystkich aptekach i znaczniejszych perfumerjach austro-węg. monarchii po cenie 1 zł. 20 ct. za flakon.
Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 flakonów wysyła franco własny skład wysyłkowy 6741 1 ?
we Wiedniu, I., Bauernmarkt 5.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej".